P Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ WTOREK, 27-GO LIPCA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 204

Zbrodnicza przeszłość zamachowca

jest w dalszym ciągu skrupulatnie badana.— Co mówi matka o zabitym synu?—Śledztwo toczy się jeszcze na prowincji

Warszawa, 26 lipca.

Oficjalna Polska Agencja Telegraficzna opublikowała dziś następujący komunikat:

„Prowadzący śledztwo w sprawie zamachu bombowego na płk. Adama Koca sędzia apelacyjny śledczy p. Józef Skorzyński przebywa od kilku dni poza Warszawą.

Z sędzią Skorzyńskim współdziałają prokuratorzy delegowani do czynności śledczych, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych oraz zespół oficerów policji śledczej.

W toku śledztwa

OSOBA SPRAWCY ZAMACHU ZOSTAŁA NIEZBICIE USTALONA.

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, kim był sprawca i skąd pochodził. Zidentyfikowanie osoby sprawcy zamachu nastręczało poważne trudności, gdyż wskutek wybuchu bomby ciało jego zostało zniekształcone.

Rozpoznanie twarzy było niemożliwe, wobec zmasakrowania jej. Palce rąk zostały również oberwane. Zbierano je w promieniu kilkudziesięciu metrów od miejsca wybuchu.

Na podstawie odcisków pozbieranych palców sprawcy, daktyloskop porównał te odciski z odciskami daktyloskopijnymi w kartach rejestracyjnych przestępców, co umożliwiło ustalenie osoby sprawcy i środowiska z którego pochodzi.

Nazwisko sprawcy podłożenia bomby, jak i osób z nim współdziałających, ze względu na dobro śledztwa

NIE MOŻE BYĆ JESZCZE UJAWNIONE".

Zamachowiec był 2 razy w Warszawie

Władze śledcze, jak się dowiadujemy, przesłuchują jeszcze członków rodziny zamachowca. Chodzi o zdobycie dokładnych materiałów dotyczących osoby zbrodniarza, jego przeszłości i środowiska. Ciekawe światło na osobę zamachowca rzuciło podobno zeznanie 2 jego braci, którzy przez dłuższy czas przebywali zagranicą.

Okazuje się obecnie, że zamachowiec bawił w Warszawie przez kilka dni i tu mieszkał, po czym wrócił do swego miejsca zamieszkania, skąd poraz drugi zjawił się w Warszawie i już bezpośrednio przed zamachem.

Ustalono również, że w Świdrach Małych był on już o godzinie 19-ej, a więc na 3 godziny przed eksplozją bomby.

Komunikat oficjalny, który ujawnić ma nazwisko zamachowca oraz nazwiska współsprawców ukaże się nie wcześniej, jak dopiero po zakończeniu wstępnego śledztwa, oraz po uzyskaniu zgody i aprobaty ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego.

U rodziny zbrodniarza

Warszawski „Kurjer Czerwony" przynosi rozmowę swego współpracownika z matką zabitego zamachowca:

W chacie znajduje się tylko matka zamachowca i jego siostra. Ojciec, od trzech tygodni przebywa w areszcie śledczym pod zarzutem dokonania oszustwa na sumę 7.000 złotych oraz krzywoprzysięstwa. Najmłodszy syn zwozi zboże, zastępując w gospodarstwie ojca.

Starszy brat zamachowca zastrzelony został przed trzema laty przez leśniczego. Przyłapany na gorącym uczynku kłusownictwa usiłował wówczas zamordować leśniczego, ten jednak w obronie własnej zastrzelił go na miejscu.

Dwaj bracia zamachowca przebywają we Francji (jeden odsiaduje karę więzienia), dwaj wreszcie od trzech lat mieszkają w Warszawie: jeden zatrudniony jest w przedsiębiorstwie budowlanym, a drugi jest podobno saksofonistą w wędrownym cyrku.

Dwie siostry zamachowca mieszkają we wsi u rodziców.

Co mówi matka

Matka zbrodniarza, staruszka chętnie odpowiada na pytania:

— Kiedy syn wyjechał stąd?

— Był jeszcze w niedzielę — odpowiada matka — rano zjadł śniadanie, wziął 10 złotych i pojechał do krewnych.

— Do kogo, do jakich krewnych, dokąd?

— Ano, widzi pan — odpowiada staruszka — roboty mamy dużo, toć to żniwa. Syn jest pracowity, ale nie nadąży wszystkiego zrobić. Powiedział nam, że musi sprowadzić z Warszawy brata do pomocy i pewnie do niego pojechał. Tak nam mówił.

— O której wyjechał?

— O 10-ej — odpowiada tym razem córka. — Tylko tyle widziałam, jak wsiadł na rower i pojechał. Mówił, że wróci w poniedziałek rano.

Rozmowę przerywa wejście najmłodszego syna, który obecnie prowadzi całe gospodarstwo. Chłopak, nie zdejmując czapki, siadł do stołu, wziął kromkę chleba, na której jeszcze przed chwilą pasły się roje much, przełamał ją na pół i zaczął zajadać. Śmierć brata niewiele go obeszła.

Na dalsze pytania matka i córka odpowiadają krótkim: „Nie wiem". Albo nie chcą odpowiadać więcej, albo też rzeczywiście nic nie wiedzą.

Brata interesował tylko rower

Najmłodszy chłopak interesuje się tylko rowerem brata, matka niemal rozpacza, że rower, na którym zamachowiec odjechał do Warszawy, przepadł. Strata roweru zabolała ją bardziej, niż strata syna.

Wszystko to robi bardzo przykre wrażenie. Z ulgą opuszczamy brudną kuchnię. Jeszcze rzut oka na podwórze i budynki gospodarcze: stodoły nie ma, zastępuje ją ledwie trzymająca się kupy szopa, obok stoi taki sam chlew: dokoła brud, brud...

Zamach na jednego z zabójców ś.p. ministra Pierackiego

Brat, straconego terorysty ukraińskiego Biłasa, strzelał do Mikołaja Motyki, który opuścił już więzienie

LWÓW, 26 lipca.

(PAT). Wczoraj o godz. 20.45 w Truskawcu, podejrzany o należenie do OUN Włodzimierz Biłas, brat straconego swego czasu za udział w napadzie na pocztę Gródku Jagiellońskim Wasyla Biłasa, usiłował dokonać zabójstwa na osobie Mikołaja Motyki, który odcierpiał karę kilkuletniego więzienia za uczestnictwo we wspomnianym napadzie.

Rewolwer, który Biłas skierował do Motyki, zaciął się i nie wypalił. Zamachowiec zbiegł. Zarządzono za nim pościg.

W piątek koniec sesji nadzwyczajnej

Dziś posiedzenie sejmu, a w czwartek—senatu

Warszawa, 26 lipca.

Przypuszczać należy, że nadzwyczajna sesja sejmu, zwołana dla załatwienia ustaw górnośląskich będzie zakończona i zamknięta dekretem P. Prezydenta R. P. w nadchodzący piątek.

Jutro odbędzie się plenarne posiedzenie sejmu, na którym cztery ustawy górnośląskie będą przyjęte w drugim i trzecim czytaniu.

Na środę zwołane zostało posiedzenie komisyj senackich, które rozpatrzą te ustawy, a na czwartek 29 b. m. na godz. 12 w południe marszałek Prystor zwołał plenarne posiedzenie senatu.

Nie spodziewają się w kołach parlamentarnych, aby senat wprowadził jakiekolwiek zmiany w projektach ustawodawczych uchwalonych przez sejm. W tym wypadku czwartkowe posiedzenie plenarne senatu byłoby ostatnim posiedzeniem izby w bieżącej sesji nadzwyczajnej.

Po jej zamknięciu nie przewiduje się w tej chwili zwoływania jeszcze sesyj nadzwyczajnych izb i w ten sposób parlament zebrałby się dopiero na jesieni na zwyczajną sesję budżetową.

Marsz. Śmigły-Rydz wygłosi przemówienie

na zjeździe legionistów w dniu 8 sierpnia

WARSZAWA, 26 lipca.

Komenda naczelna Związku Legionistów Polskich zatwierdziła ustalony przez lokalny komitet krakowski program zjazdu legionistów w Krakowie w niedzielę, dn. 8 sierpnia r. b.

Program przewiduje o godz. 8 rano zbiórkę uczestników zjazdu w formacjach pułkowych na Błoniach. O godz. 9 rano msza święta polowa, po czym około godz. 10-ej zabierze głos Marszałek Śmigły - Rydz.

Przemówienie Naczelnego Wodza będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Po zakończeniu przemówienia Naczelny Wódz przyjmie defiladę legionistów w formacjach pułków legionowych. Defilujący przemaszerują następnie ulicami Wolską, Straszewskiego i Grodzką na Wawel, gdzie ustawią się pod Wieżą Srebrnych Dzwonów dla złożenia hołdu Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu.

Na grobowcu w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów złożone zostaną wieńce.

Z Wawelu odmaszerują legioniści do miasta. Po 2 - godzinnej przerwie obiadowej nastąpi zbiórka i pochód na Sowiniec.

Katastrofa samochodowa księżnej Kentu

Bratowa króla Jerzego nie odniosła szwanku

LONDYN, 26 lipca.

(PAT). Samochód, w którym jechała księżna Kentu z dwojgiem swych dzieci, zderzył się pod Wrotham w hrabstwie Kent z innym wozem.

Oba auta uszkodzone, lecz wszyscy jadący nimi, wyszli cało.

Król Karol w Brukseli

Bruksela, 26 lipca.

(PAT) Dziś o godz. 18-ej przybył tu król Karol rumuński, powitany na dworcu północnym przez króla Leopolda III. i brata jego hr. Flandrii.

Japończycy bombardują miasta chińskie

Krwawa bitwa na dworcu kolejowym Langfang.-Chińczycy ponieśli znaczne straty i wycofali się w okolice Pekinu

PEKIN, 26 lipca.

(PAT). W obszarze Wang-Ping wybuchły gwałtowne walki. Słychać strzelaninę karabinów maszynowych i kanonadę ciężkich dział.

Ultimatum japońskich władz wojskowych domaga się, aby cała 37-ma dywizja chińska wycofała się do Pao-Ting Fu (144 klm. na południowy zachód od Pekinu).

Dworzec kolejowy w Lang-Fang oraz położone w jego pobliżu chińskie baraki były w poniedziałek rano od g. 5 do 7 (czasu miejsc.) bombardowane przez samoloty japońskie. Wkrótce potym obsadziły dworzec oddziały japońskie.

O godz. 11-ej słychać było ponownie w Pekinie odgłosy kanonady artyleryjskiej.

Z Tientsinu donoszą, że do ponownych zajść w miejscowości Lang-Tang oraz linii kolejowej Pekin—Tientsin doszło w chwili, gdy oddziały 38 chińskiej dywzji usiłowały, w niedzielę wieczorem, nie dopuścić do opuszczenia pociągu i obsadzenia dworca kolejowego w Lang-Fang przez wojska japońskie. Odpowiedzialność za to zajście — jak to się dotychczas zdarzało zrzucają na siebie wzajemnie obie strony.

Tientsin, 26 lipca.

(PAT). Atak lotnictwa japońskiego na stację Lang-Fang był pierwszym tego rodzaju aktem od chwili wybuchu konfliktu. Bombardowanie stacji kolejowej pociągnęło za sobą wielu zabitych i rannych, a także poważne spustoszenia. Wojska japońskie ścigają cofających się Chińczyków.

Komunikacja kolejowa pomiędzy Pekinem a Tientsinem jest przerwana. — Przedstawiciel dowództwa japońskiego oświadczył, że sytuacja jest nadzwyczaj groźna.

Wojska chińskie wyparte z Lang-Fangu, cofnęły się w okolice Huang-Tsun, o 15 klm. na południe od Feng-Tai. Bitwa, w której Chińczycy ponieśli znaczne straty w zabitych i rannych, trwała około 8 godzin.

Pekin, 26 lipca.

(PAT). Jako bezpośredni powód ostatnich zajść na linii kolejowej Pekin—Tientsin uważane tu jest wielokrotne przerwanie przez oddziały chińskie japońskiej linii telefonicznej w okolicy Lang-Fang.

Przed paru dniami wysłano tam japoński batalion wojsk technicznych, celem dokonania naprawy linii, po czym oddział ten miał pozostać na dworcu w Langfang. Skutkiem nalegań dowództwa 113 brygady, wchodzącej w skład 38 dywizji i stojącej na dworcu w Langfangu, oddział japoński wycofał się.

W niedzielę rano oddział powrócił, pod ochroną 100 japońskich żołnierzy piechoty i dowódca jego zażądał udzielenia mu pozwolenia na skorzystanie z chińskich urządzeń telefoniczych. Dowódca chińskiej 113 brygady zgodził się w zasadzie na to żądanie, postawił jednak warunek że żołnierze japońscy na czas korzystania z chińskich urządzeń telefonicznych złożą broń.

Na tle tego żądania doszło do wymiany zdań, potem sprzeczki, która doprowadziła do wzajemnej wymiany strzałów.

Japończycy zażądali natychmiast przysłania posiłków z Tientsinu i Fengtai, podczas, gdy z Fengtai japoński oddział, złożony ze stu żołnierzy zdołał z 4 działami przybyć, bez żadnych przeszkód do Langfangu.

Japoński pociąg pancerny, przybywający z Tientsinu napotkał na przeszkodę, wywołaną zerwaniem szyn przez Chińczyków, co spowodowało ostrzeliwanie położonych w pobliżu chińskich baraków a następnie bombardowanie przez japońskie samoloty.

Bitwa przed bramami Pekinu

Artyleria japońska ostrzeliwuje miasto. — Walki w Lang-Fang trwają

Pekin, 26 lipca.

(PAT) Wojska japońskie zajęły dziś popołudniu umocnione stanowiska w odległości dwuch kilometrów od zachodniej bramy Pekinu, wystawiając karabiny maszynowe i artylerję. Analogiczne przygotowania poczyniono pomiędzy Tung-Czao a wschodnią bramą Pekinu. Dowództwo japońskie w Tientsinie wydało analogiczne zarządzenia ze względu na postawę 29-ej armii chińskiej.

O godz. 7 min. 30 czasu lokalnego japończycy rozpoczęli ostrzeliwanie Pekinu z karabinów maszynowych oraz artylerii polowej i ciężkiej. Ostrzeliwana jest zachodnia brama chińskiej dzielnicy Pekinu.

Tokio, 26 lipca.

(PAT) Agencja „Domei" komunikuje: Dziś około godz. 20 czasu lokalnego wynikło nowe starcie pomiędzy wojskami chińskimi a japońskimi, przy zachodniej bramie Pekinu.

Zmotoryzowany oddział japoński, powracający do koszar zastał bramę obsadzoną przez wojska chińskie, które sprzeciwiły się wejściu oddziału do miasta, mimo że oficerowie japońscy uprzednio uzyskali na to zezwolenie od mera Pekinu.

Żołnierze chińscy strzegący bramy i muru miejskiego otworzyli nagle ogień z karabinów maszynowych. Wojska japońskie odpowiedziały ogniem.

Szczegółów na razie brak.

Pannje zaniepokojenie, co do losu wojskowego obserwatora japońskiego przy 29-ej armii chińskiej pplk. Sakurai oraz tłumacza Kawada. Obaj zaginęli od chwili starcia w pobliżu Kuanganmen.

Pekin, 26 lipca.

(PAT) Walki chińsko-japońskie na stacji Lang-Fang trwają. Samoloty japońskie zadały dotkliwe straty 38-ej dywizji chińskiej

Do czego zmierza akcja Japonii?

Dodatkowe kredyty w kwocie 97 milionów yen na cele wojenne. Narada korpusu dyplomatycznego w Nankinie

Pekin, 26 lipca.

(PAT) Z powodu ciężkich strat spowodowanych przez samoloty japońskie wśród żołnierzy i ludności chińskiej w Lang-Fang, wojska chińskie wycofały się w kierunku Huang-Sung. Oddziały japońskie całkowicie okupowały dworzec w Lang-Fang, przy czym otrzymały poważne posiłki z Tientsinu.

Według informacyj ze źródeł chińskich, wojska japońskie, rozlokowane w okolicy Weng-Ping otrzymują posiłki w postaci artylerii i obfitego materiału wojennego. W kołach chińskich obawiają się ponownego ataku ze strony japończyków przeciwko Luku-Cziao i Wang-Pingowi, będącemu poważnym ośrodkiem kolejowym.

Celem operacji wojskowych i dowództwa japońskiego w prowincjach Hopei-Czahar zdaje się jest objęcie kontroli nad linią kolejową Pekin—Mukden. Połączenia kolejowe, telegraficzne i telefoniczne pomiędzy Pekinem a Tientsinem zostały przerwane.

Tokio, 26 lipca.

(PAT) Ag. „Domei" komunikuje: Rząd japoński postanowił wnieść do parlamentu nadzwyczajny budżet na sumę 97 milionów yen w związku z sytuacją w Chinach Północnych.

W związku z tą decyzją rządu odbyło się zebranie wszystkich partyj, na którym postanowiono, że budżet ten zostanie dnia 28 bm. jednogłośnie uchwalony przez izbę reprezentantów.

Nankin, 26 lipca.

(PAT) Wznowienie walk oraz ponowne zaostrzenie sytuacji w Chinach północnych było dziś przedmlotem wielokrotnych narad w chińskich kołach rządowych i wojskowych.

Poza ambasadorem Niemiec odbyli rozmowy z chińskim ministrem spraw zagranicznych ambasadorowie włoski i amerykański.

Pomimo szalonego upału zebrali się na naradę w sprawie sytuacji w Chinach Północnych ambasadorowie Niemiec, Włoch, St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i ZSRR.

Sędziwy nauczyciel spadł ze skały

Tragiczny wypadek w krakowskim lesie Wolskim

Kraków, 26 lipca.

(PAT) W lesie Wolskim dwaj emerytowani dyrektorzy szkół powszechnych Paweł Bochenek i Adam Czajka zostali w drodze powrotnej do miasta zaskoczeni zmrokiem i zmylili drogę.

Sędziwi wycieczkowicze rozdzielili się poszukując drogi i utrzymując łączność przez głośne nawoływanie.

W pewnym momencie p. Adam Czajka nie mógł dowołać się swojego towarzysza i sądząc, że jego towarzysz wrócił do miasta inną drogą powrócił do domu.

Dziś rano znaleziono zwłoki 70-letniego Pawła Bochenka, który spadł z ośmiometrowej skały i poniósł śmierć na miejscu.

Zdarzenia i ludzie

Rozwód przez pocztę

Rekordy rozwodowe w Meksyku

Mexico-City, w lipcu

Rekord światowy pod względem szybkiego przeprowadzania rozwodów małżeńskich osiągnął niedawno sąd meksykańskiego miasta Juarez. Pewne małżeństwo otrzymało tam bowiem rozwód w ciągu dwuch minut.

Reno, znany amerykański raj rozwodowy, wobec takiej szybkości pozostaje daleko w tyle i rozwody, przeprowadzane tam, wydają się mieszkańcom miasta Juarez długą, niezwykle zawikłaną i skomplikowaną sprawą. W Juarez każdy, kto ma pełny portfel, otrzymuje rozwód w prawdziwie nowoczesnym tempie.

Niegdyś Juarez żyło z produkcji cukru. Podczas panujących tam niepokojów wewnętrznych fabryki zostały zniszczone i miastu groziła katastrofa. Zaczęło ono wtedy czerpać dochody z nowego, zawsze czynnego źródła. Przed dwoma laty w mieście Juarez uczyniono przemysł... z rozwodów, i, jak wykazują dane statystyczne, przemysł to jest bardzo dobrze prosperujący. W ciągu zeszłego roku przeprowadzono nie mniej niż 3.500 rozwodów, czyli przeciętnie 100 rozwodów dziennie, jeśli od liczymy niedziele. Należności, jakie się ściągało za te rozwody wyniosły ogółem 600.000 dolarów.

Widzimy zatym, że „rozwód meksykański" nie kalkuluje się zbyt tanio. Zato jednak obsługa jest wzorowa i prawdziwie zachęcająca. Proszę sobie wyobrazić, że nie trzeba nawet osobiście stawić się w sądzie! Jeżeli jedna strona małżeństwa się zjawi, wystarcza to w zupełności, a gdy żadna nie ma czasu, lub nawet chęci stawić się w sądzie, wtedy można wszystko załatwić... pocztą. Lecz na tym jeszcze nie koniec. W Juarez można się także rozwieść w ten sposób, że druga strona nic o tym nie wie. Według prawa trzeba właściwie mieszkać przez pewien czas w Juarez, zanim wolno wnieść prośbę o rozwód. Przepisy te jednak dają się ominąć w ten sposób, że przez miejscowego adwokata komunikuje się władzom, iż zamierza się później osiedlić w Juarez.

Jeśli obydwie strony zgadzają się na rozwiązanie małżeństwa, cały rozwód trwa... dziesięć minut. Dopiero niedawno pobito rekord w tej dziedzinie i przeprowadzono rozwód pewnego wielkiego przemysłowca z Nowego Jorku w ciągu dwuch minut, nie omijając przy tym wszelkich formalności, które jednak, mimo wszystko są konieczne. Jednak nawet i w wypadkach gdy jedna ze stron nie zgadza się na rozwiązanie małżeństwa, sprawa zostaje załatwiona w niezwykle szybkim tempie. Wtedy strona, nie chcąca rozwodu, otrzymuje list polecony z wezwaniem, by stawiła się w ciągu trzech dni w sądzie miasta Juarez. Jeśli na skutek takiego wezwania strona sprzeciwiająca się rozwodowi nie zjawi się w sądzie — sprawa jest załatwiona, oczywiście, na korzyść strony żądającej rozwodu. Nieporozumień na tle kwestji alimentów i problemu dzieci nie ma tam, gdyż sprawy te strony mają obowiązek załatwiać prywatnie między sobą.

Pewna aktorka filmowa z Hollywood przesłała niedawno adwokatowi w Juarez podanie z prośbą o przeprowadzenie rozwodu. Do listu załączony był czek na koszta rozwodowe. Adwokat otrzymał podanie w czwartek, a już w sobotę aktorka otrzymała w odpowiedzi list polecony z dokumentami rozwodowymi, prawnie uznanymi.

Najbardziej zadziwiający jest jednak fakt, że w Juarez można przeprowadzić rozwód bez wiedzy strony przeciwnej. Ponieważ rozwody rzeczywiście traktuje się tam jako przemysł, właściwie na wszystko znajdują jakieś wyjście. Otóż, gdy ktoś chce się rozwieść, nie wiedząc, że strona przeciwna się zgodzi, podaje on poprostu, że miejsce zamieszkania małżonki lub małżonka jest nieznane. Takie oświadczenie wystarcza sądom w Juarez całkowicie. Wszystko możliwe jest w Ameryce!

F. A. Macmaus.

Bezpośrednie rokowania między Arabami a Żydami

Przywódcy arabscy wyrazili gotowość rozpoczęcia z Zydami rokowań w celu wspólnego rozwiązania problemu palestyńskiego. — Mufti jeszcze ukrywa się przed policją

Na jakich warunkach Zydzi zgodzą się na podział Palestyny?

Londyn, 26 lipca.

„Morning Post" donosi, że w czasie obrad kongresowych w Zurychu w Genewie bawić będzie delegacja arabska. Dziennik konserwatywny przypuszcza, że w czasie tym nastąpi wymiana zdań między Żydami a Arabami w jednym z miast szwajcarskich.

Przywódcy arabscy wyrażają obecnie gotowość pertraktowania z Żydami, aby znaleźć wspólne rozwiązanie problemu palestyńskiego. Korespondent jerozolimski „New York Times" donosi następnie, że przywódcy arabscy zwrócili się do Anglii z prośbą o instruowanie jednego z państw arabskich co do rokowań z Żydami. Za podstawę rokowań służyć mają, podobno, wnioski lorda Samuela i dra I. L. Magnesa.

Londyn, 26 lipca.

Dzisiejszy „Daily Herald" potwierdza wiadomość, że wielki mufti Jerozolimy Hadż Amin El Husseini ukrywa się przed policją w meczecie Omara, ponieważ wie, że policja posiada nakaz aresztowania go, podpisany jeszcze przed tygodniem.

Mufti nie opuszcza swego mieszkania, które mieści się na terytorium meczetu i jest strzeżony przez swą gwardię przyboczną. Aczkolwiek policja ma możność wtargnięcia do mieszkania i aresztowania muftiego, ogranicza się ona jedynie do tego, aby nie dopuścić do ucieczki muftego.

Londyn, 26 lipca.

Znany dziennikarz żydowsko-angielski Easterman zamieścił w dzisiejszym „Daily Herald" doniesienie, iż według posiadanych przezeń wiadomości przywódcy żydowscy gotowi są zaakceptować projekt podziału Palestyny jeśli zachowane będą następujące warunki:

1. Nowe dzielnice Jerozolimy mają być włączone do państwa żydowskiego. Stara Jerozolima oraz Miejsca Święte pozostać mają pod opieką Anglii.

2. Negew pozostać ma pod mandatem angielskim, bądź też ulec ma podziałowi między państwo żydowskie i arabskie.

3. Samodzielne władze na terytorium żydowskim mają być jak najszybciej ustanowione. Na okres przejściowy należy mianować nową administrację angielską, która pozostanie w kraju jedynie do chwili objęcia administracji przez Żydów.

4. Kontrola imigracji żydowskiej należeć ma wyłącznie do kompetencji Agencji Żydowskiej. z

5. Suwerenność państwa żydowskiego ma być realna nie zaś iluzoryczna i obejmować ma również miasta: Haifę, Tyberiadę, Safed i Akko. Ma też być unieważniony wniosek Komisji Królewskiej o wypłacaniu przez państwo żydowskie subwencji na rzecz państwa arabskiego.

6. Koncesja Ruttenberga, jak również koncesja nad morzem Martwym znaleźć się winna w obrębie państwa żydowskiego.

7. Wyznaczenie i ściąganie podatków należeć winno do zakresu kompetencji administracji żydowskiej.

8. Żydzi nigdy się nie zgodzą na wspólny port z Arabami między Tel-Awiwem a Jaffą i będą nadal rozbudowywać port tel-awiwski.

Budapeszt, 26 lipca.

Grupa przeciwników podziału Palestyny dokonała napadu na zgromadzenie syjonistyczne poświęcone tej sprawie. Policja interweniowała, czyniąc użytek z ziunnej broni. Dwaj Żydzi zostali ciężko ranni.

Waszyngton, 26 lipca.

Delegacja federacji propalestyńskiej w Ameryce zwróciła się do rządu amerykańskiego, aby nie zgodził się na anulowanie mandatu palestyńskiego.

Memoriał jaki delegacja doręczyła rządowi amerykańskiemu podpisany został przez szereg wybitnych osobistości m. in. przez prezydenta Amerykańskiej Federacji Pracy Williama Greena.

Londyn, 26 lipca.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin poseł Wegwood interpelował ministra kolonii w sprawie stanu bezpieczeństwa w Palestynie.

Minister stwierdził. że rząd palestyński jest zdecydowany wszystkimi rozporządzalnymi środkami i korzystając z pomocy wojska, stać na straży ładu i porządku.

Na pytanie, czy mufti Jerozolimy będzie aresztowany za propagande wichrzycielską, minister kolonii odparł, że zależy to od tego, jak sie mufti będzie zachowywał.

Król rumuński Karol za powiększeniem obszaru projektowanego państwa żydowskiego. — Uzgodnienie stanowiska Polski i Rumunii

LONDYN, 26 lipca.

Żabotyński odbył dziś dłuższą rozmowę na temat Palestyny z królem rumuńskim Karolem, który bawił w Londynie.

Londyńskie pismo wieczorowe „Star" donosi, że w toku rozmowy król rumuński miał oświadczyć, że głównym zadaniem Palestyny jest wchłonięcie nadwyżki Żydów z innych krajów. Dlatego też obszar żydowskiej Palestyny powinien być jaknajwiększy.

BUKARESZT, 26 lipca.

Pismo rumuńskie „Curentul", które stoi blisko kół rządowych ogłosiło obecnie ankietę wśród czytelników w sprawie projektowanego podziału Palestyny. Pytania ankiety ustalić mają, czy Rumunia zachować ma obojętność wobec planu podziału Palestyny, który zmniejsza żydowskie możliwości imigracyjne w Palestynie.

Jedno z pytań głosi, czy rumuński minister spraw zagranicznych Antonescu, który jest sprawozdawcą spraw mandatowych, powinien wypowiedzieć się za międzynarodową żydowską polityką emigracyjną przez stworzenie odnośnych możliwości kolonizacyjnych.

Równocześnie ukazał się artykuł naczelnego redaktora tegoż pisma posła Panfila Seicaru, który krytykuje politykę angielską w Palestynie i domagał się uzgodnienia stanowiska Rumunii i Polski w celu zwalczania podziału Palestyny. Seicaru sądzi, iż rumuński minister spraw zagranicznych domagać sie winien od Ligi Narodów możliwości wyemigrowania conajmniej pół miliona Żydów rumuńskich do Palestyny.

Maksymalne żądania Arabów

Chcą niepodległości i suwerennego państwa na całym obszarze Palestyny

Londyn, 26 lipca.

(PAT) Prasa angielska donosi o naradach zarówno po stronie arabskiej jak i żydowskiej nad sprawą przyszłości Palestyny w związku z zaleceniami Komisji Królewskiej.

Stanowisko Arabów ujęte zostało w formę specjalnego memoriału, sporządzonego przez naczelny komitet arabski, który odpisy swej enuncjacji przesłał Wysokiemu Komisarzowi brytyjskiemu w Palestynie, ministrowi kolonii w Londynie i komisji mandatowej w Genewie.

Dokument ten, który obejmuje 21 stron, kwestionuje samo założenie komisji, że tezy arabska i żydowska posiadają pod względem moralnym, czy historycznym wagę i równe znaczenie oraz zaprzecza twierdzeniu, iż skomplikowany charakter zagadnienia Palestyny wymaga operacji chirurgicznej.

Memoriał na wstępie obszernie formułuje zastrzeżenia przeciwko planowi podziału i na zakończenie wysuwa szereg propozycjyj, które określa jako „jedyne rozwiązanie naturalne", a mianowicie:

1) Uznanie prawa Arabów do całkowitej niepodległości na ich wywłasnych obszarach.

2) Zaniechanie eksperymentu z żydowskim ogniskiem narodowym.

3) Likwidacja mandatu brytyjskiego i zastąpienie go przez traktat na wzór traktatów, zawartych przez W. Brytanię z Irakiem i Egiptem, na mocy którego Palestyna uznana zostałaby za państwo suwerenne.

4) Bezzwłoczne zawieszenie imigracji żydowskiej i sprzedaży Żydom gruntów na czas prowadzenia rokowań o tego rodzaju traktat.

Na tych warunkach — stwierdza memoriał — arabowie gotowi są do rokowań na temat sposobów zabezpieczenia słusznych interesów brytyjskich, zapewnienia dostępu do Świętych Miejsc oraz na temat ochrony słusznych praw mniejszości żydowskiej i innych.

Hitlerowcy tworzą „nowych" Żydów

Są nimi aryjczycy o... „duchu żydowskim"

Londyn, 26 lipca.

„Evening Standard" — zwraca uwagę swych czytelników na nową kategorię Żydów, która ma być stworzona w Niemczech.

Jeżeli dotąd dzielono Żydów na „pełnych Żydów", „półżydów", ćwierćżydów" itd., to obecnie — zdaje się pod wpływem teorii rasowych — zamierza się ludzi, którzy nie są wcale Żydami, traktować jako Żydów. Tego przynajmniej domaga się całkiem serio organ „Czarny Korpus".

Jako „biali Żydzi" mają być uznani tacy aryjczycy, którzy wykazują „ducha żydowskiego". Co to oznacza, wyjaśnia się na przykładzie. Przykładem tym jest profesor fizyki na uniwersytecie w Lipsku Werner Heisenberg, laureat Nobla! Heisenberg miał w r. 1932 odmówić podpisania manifestu na rzecz Hitlera. To jest jego zbrodnia. Przykład ten pokazuje, jak łatwo w Niemczech zostać „białym Żydem" mimo aryjskiego pochodzenia.

Oenerowcy pobili działacza endeckiego

który kupował bułki w piekarni żydowskiej

Warszawa, 26 lipca.

W Zarembowie Kościelnym oenerowcy teroryzowali chrześcijan, którzy kupowali u Żydów. Poruszenie wywołał napad dokonany przez członków ONR. na jednego z najstarszych przywódców endeckich, kandydata na posła p. Zawistowskiego.

Wszedł on do piekarni żydowskiej i kupił kilka bułeczek. Zauważyło to kilku „pikieciarzy". Rzucili się oni na p. Zawistowskiego i pobili go.

Napadnęty wszczął alarm. Powstało zbiegowisko, z czego skorzystali napastnicy i zbiegli.

Eksmisja... posterunku policji

Niezwykły wypadek w Miedzeszynie pod Warszawą

Warszawa, 26 lipca.

Na letnisku w Miedzeszynie pod Warszawą znajduje się posterunek policji. Komorne za zajmowany przez policję lokal zobowiązali się płacić miejscowi obywatele, którzy zresztą sami odnieśli się do władz z prośbą o ustanowienie posterunku dla bezpieczeństwa.

Snać sprzykrzyło się obywatelom płacenie komornego za policję, gdyż wskutek tego właściciel nieruchomości wystąpił na drogę sądową przeciw posterunkowi i uzyskał eksmisję. Dziś przybył komornik i usiłował wyeksmitować cały urząd.

W ostatniej chwili na skutek interwencji wyższych władz, eksmisję odroczono.

Awantury „Falangistów"

Warszawa, 26 lipca.

Kolporterzy „Falangi", zachwalając to pismo, wznoszą okrzyki antyżydowskie. Na tym tle dochodzi często do awantur.

Dziś zajście takie miało miejsce przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej, przy czym kilku przechodniów Żydów zostało zaatakowanych. Gdy nadbiegła policja, kolporterzy zbiegli. Na miejscu pozostał tylko pobity Żyd, którego policja zatrzymała.

Fantazje, „rewelacje" i domysły

na tle nieścisłych informacyj.—Dalsza polemika prasowa na temat zamachu w Świdrach Małych

Warszawa, 26 lipca.

Po wypowiedzeniu się na temat zamachu na pułk. Koca wszystkich dzienników polskich głos zabrały tygodniki. Szczególnie znamienny, choć oparty na pierwotnych nieścisłych wiadomościach jest głos „Merkuriusza Polskiego", który pisze między innymi:

Otóż proszę sobie wyobrazić, że przy bombiście z pod domu płk. Koca znaleziono nietylko dowód osobisty, ale i legitymację pewnej organizacji politycznej. Co? Dobre zacieranie śladów nieprawdaż?

Ale to nie wszystko: przy bombiście znaleziono także coś więcej. Mianowicie notatnik z adresami wybitniejszych przywódców pewnego określonego środowiska. Adresy, proszę państwa, już były gotowe. Żeby policja nie potrzebowała długo szukać, żeby odrazu było wiadomo, kogo brać za łeb po tym zamachu".

Otóż wiadomości te nie są ścisłe. Wiadomo już dziś zresztą, skąd to nieporozumienie powstało. Było ono przez dobrych kilka dni podstawą tego, co pisało się na temat zamachu we wszystkich dziennikach. „Merkuriusz" snuje dalej takie refleksje:

„Mimowoli przypomina się inny zamach. Ten, którego ofiarą padł, ś. p. Pieracki. Ileż to zajęcy ubito za jednym strzałem! Naprzód: usunięto z placu gorącego patriotę, wierzącego katolika i kryształowego charakteru człowieka — a więc w polityce szczególniej dla pewnych kół niewygodnego. Powtóre: odrazu zlikwidowano pewien bardzo żywo rozwijający się i nader dla tych samych kół niebezpieczny ruch polityczny. Po trzecie: zapełniono Berezę ludźmi takimi, których zamknięcie właśnie bardzo się nadawało do tego, aby między rządem i młodzieżą narodową wykopać przepaść, czyli utrzymać tak dla tych samych pewnych kół wygodny stan rozproszkowania i wojny między Polakami.

Dalej wysuwa „Merkuriusz" taką tezę co do genezy zamachu, opartą wciąż na wiadomościach, które okazały się fałszywe:

„Do zamachowca mógł przyjść pewnego razu jego stary prowodyr, a zarazem agent pewnych kół (jest to publiczną tajemnicą, że w wielu obozach politycznych tkwią takie rodzynki), i powiedzieć:

— Masz tu bracie bombę, siadaj na pociąg i jedź do Świdra. Tam i tam stoi domek taki a taki. To jest domek... takiego a takiego obcokrajowca (powiedzmy tak delikatnie)... Tak miarkuj, żebyś tam stanął o godzinie dziesiątej. Pamiętaj, o tej godzinie tam staniesz, poczekasz kwadrans i rzucisz bombę do ogródka. A mechanizm był nastawiony właśnie na godzinę dziesiątą minut pięć. I stało się to, co było potrzebne: wybuchła bomba w domu płk. Koca, a przy zamachowcu znaleziono dowody i adresy, wyraźnie wskazujące na środowisko".

Tygodnik lewicy sanacyjnej „Czarno na białem", wyraża swoje przypuszczenia o zamachu w sposób następujący:

„Tego rodzaju akcja terrorystyczna nie jest zgodna z taktyką komunistów, nie stosujących zasadniczo terroru indywidualnego. Nawet prasa prawicowa wyklucza tę możliwość. Zamach nie mógł być też dziełem, ani nie mógł zrodzić się z inspiracji żadnego z legalnych stronnictw lewicowych, które nie uznają metod teroru. Lewica polska niczego zresztą po szefie OZN. się nie spodziewała. P. Adam Koc, jako działacz polityczny, znajduje się poza obrębem zainteresowań polskich kół lewicowych. Akcja pułkownika Koca im nie przeszkadzała, nie wkracza na ich teren".

Dalej „Czarno na białem" pisze:

„Jest ona natomiast wyraźną konkurencją dla sfer polskiej prawicy, ściślej mówiąc dla kół endeckich. Stara endecja dała sobie jednak z tą konkurencją radę w sposób dość kategoryczny... Sam zaś OZN. przyczynia się dość wydatnie do wzmożenia wpływów ideologii endeckiej, jest więc przez nią traktowany w sposób dość kurtuazyjny, nie pozbawiony pewnej życzliwości, mimo zrozumiałej walki o wpływy, rozgrywającej się na wspólnym przecież terenie.

Właściwie jedyną organizacją, której p. Adam Koc depce po piętach i której zagraża, jest grupa nielegalnego ONR'u. Grupa ta ma za sobą szereg zamachów bombowych i aktów terrorystycznych, które w znacznej mierze uchodziły bezkarnie, rozzuchwalając terrorystów. Nie chcemy tu bynajmniej — przed ukończeniem śledztwa — rzucać oskarżeń. Jedno oskarżenie jednak rzucić trzeba: oto atmosfera i metody, które do życia politycznego u nas usiłują wprowadzić oenerowcy, jest atmosferą chorą i zatrutą. W takiej chorej i zatrutej atmosferze rodzić się mogą nieodpowiedzialne zasługujące na najsilniejsze potępienie i napiętnowanie zamachy, które, nie czyniąc realnego wyłomu, godzą w wartość najwyższą — w poczucie praworządności".

Aresztowanie Unszlichta i generała Kaszirina,

który był członkiem trybunału w procesie Tuchaczewskiego.—„Czystka" zatacza coraz szersze kręgi. — Z C.K.W. usunięto już 6 komisarzy ludowych

Paryż, 26 lipca.

(PAT) Agencja Havasa zamieszcza następującą depeszę z Moskwy:

Od maja roku bież. lista członków Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. i rady komisarzy ludowych Związku Sowieckiego uległa na skutek czystki stalinowskiej, poważnym zmianom. Z Komitetu Centralnego zwolnieni zostali oficjalnie dwaj wiceprzewodniczący Czerwiakow i Hodzajew oraz Gołodied. Dwaj zaś inni członkowie komitetu: Unschlicht i Rudzutak są podobno uwięzieni. Z listy komisarzy ludowych należy skreślić Rosenholza, b. komisarza handlu zewnętrznego i Kałmanowicza, komisarza ludowego Sowchozów, którego zastąpiono bez żadnych wyjaśnień przez Jurkina.

Według uporczywych pogłosek, do liczby usuniętych należy dodać wiceprzewodniczącego rady komisarzy ludowych Antipowa i przewodniczącego komisji kontrolnej Rudzutaka, jak również, wiceprzewodniczącego Czernowa. komisarza rolnictwa i Kamińskiego, komisarza zdrowia publicznego.

W ten sposób czystką dotkniętych ma być 6-ciu komisarzy ludowych. Należy przypomnieć dla pamieci dymisję Akułowa, jednego z sekretarzy Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Komisarjat spraw wewnetrznych z zadowoleniem przyjął wiadomość o ustąpieniu prokuratora ZSRR Krylenki. Niektórzy tłumaczą to ustapienie jako nowe zwycięstwo komisarjatu spraw wewnętrznych w walce z prokuraturą ZSRR, która niejednokrotnie uważała za konieczne bronić swej niezależności wobec GPU. a następnie wobec komisarjatu spraw wewnętrznych.

Krążyły też pogłoski o aresztowaniu komisarza oświaty Bubnowa. Pogłoski te jednak należy uważać za fałszywe, gdyż park moskiewski. noszący nazwę Bubnowa, nie otrzymał dotychczas innej nazwy.

Prezes rady komisarzy ludowych RSFSR Sulimow został złożony z urzędu swego i zastąpiony przez Bułganina, wskutek czego liczba zwolnionych prezesów rad komisarzy ludowych wynosi obecnie 4-ch. Poprzednio zwolniono prezesów rad Białorusi, Gruzji i Uzbekistanu. Aresztowany ma być również Menkes, b. wicedyrektor agencji „Tass" której dyrektor Jakób Dolecki doznał tego samego losu jako „wróg ludu". Aresztowano dalej kierowników radja ukraińskiego w Kijowie, Charkowie, Czernichowie, w Zagłębiu Donieckim i innych miejscowościach Ukrainy, jako sabotażystów i szpiegów oskarżonych o nadawanie transmisji antysowieckiej i rozsiewanie kalumnji o armii czerwonej.

Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego wysłało specjalną komisję śledczą dla zbadania działalności komitetu wykonawczego autonomicznej republiki Czeczeńców, oskarżonego o naruszenie zasad „demokracji sowieckiej".

Polskie koła komunistyczne również nie uniknęły „czystki", która dotknęła komunistów, emigrantów niemieckich, austriackich, węgierskich i bułgarskich. Uważani są za aresztowanych pisarz polski Bruno Jasieński autor książki „Palę Paryż" i redaktor naczelny wychodzącego w Moskwie w języku polskim dziennika komunistycznego „Trybuna Radziecka".

Za bezczynność zwolniono dyrektora instytutu politechnicznego komisarjatu komunikacji pocztowej Ałfierowa i dyrektora instytutu technicznego komunikacji pocztowej. Dyrektor oddziału moskiewskiego banku państwa Goldberg zwolniony został za utrzymywanie stosunków ze swoim ojcem, przemysłowcem, przebywającym za granicą, oraz z zagranicznymi kołami kapitalistycznymi.

Korespondent moskiewski „La Petit Parisien" podaje, iż obecnie uwaga moskiewskich sfer rządzących zwrócona jest na Ukrainę, gdzie w redakcjach największych dzienników ukraińskich, jak również wśród władz organizacyj młodzieży komunistycznej wykryto „jaczejki szpiegów i wrogów ludu".

Aresztowano niejakich Adrejewa, Klinkowa i Tatarnukowa, przywódców związku młodzieży komunistycznej Ukrainy których nazywa się „szpiegami w służbie faszyzmu, przygotowującymi zamachy terorystyczne".

Aresztowano dalej dyrektora państwowych wydawnictw Leszczynera oraz jego współpracownika red. Osipowa, oskarżonego o napisanie biografii „szpiega hitlerowskiego Tuchaczewskiego".

Jako największą sensacje prasa podaje jednak aresztowanie gen. Kaszirina, komendanta północno-kaukazkiego okręgu wojennego, i zastapienie go przez gen. Timoszenkę, który poprzednio był zastepcą Jakira, dowódcy okręgu kijowskiego.

Interesującym szczegółem w tej sprawie jest fakt, iż gen. Kaszirin był członkiem sądu, który skazał na śmierć Tuchaczewskiego i 7-miu generałów, co widocznie nie uchroniło go od podobnego losu.

Dzienniki paryskie notują dalej, iż obecna „czystka" specjalnie godzi w koła dziennikarskie. Po „oczyszczeniu stolicy" czystka obejmuje obecnie miasta i redakcje prowincjonalne w Kijowie, Czernichowie, Kursku, Stalingradzie.

Dodatkowe kredyty na inwestycje

w wysokości 15 milj. złotych uchwalił komitet ekonomiczny ministrów

Warszawa, 26 lipca.

(PAT) W dniu 26 lipca w godzinach popołudniowych odbyło sie pod przewodnictwem wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Na posiedzeniu tym zostały ustalone elementy, na które dzisiejsza sytuacja gospodarcza nakazuje położyć szczególny nacisk w bezpośredniej polityce gospodarczej rządu. Jednocześnie został nakreślony kalendarz prac gospodarczych rządu w okresie jesiennym.

Następnie komitet ekonomiczny ministrów rozpatrzył szereg zagadnień bieżących. Wobec konieczności dalszego wzmożenia prac inwestycyjnych w terenie, komitet upoważnił ministra skarbu do dodatkowego uruchomienia kredytów inwestycyjnych w wysokości 15.000.000 zł. celem zatrudnienia bezrobotnych przy robotach komunikacyjnych, melioracyjnych i samorzadowych oraz do zwiększenia o 1 mil. zł. (do łącznej wysokości 3.000.000 zł. w roku bieżącym) kwoty przyznanej na finansowanie budownictwa wiejskiego.

W związku z poprzednio dokonanym powiększeniem o 15.000.000 zł. kredytów przeznaczonych na finansowanie budownictwa mieszkaniowego łączne zwiększenie planu inwestycyjnego stanowi dotychczas 31.000.000 zł.

Komitet przyjął ponadto do zatwierdzającej wiadomości oferte ks. v. Pless odnośnie przekazania na własność skarbu państwa lasów pszczyńskich za zaległe należności skarbowe i skapitalizowane opłaty górnicze.

Konfiskata „Stuermera" w Polsce

za artykuł podburzający i skierowany przeciwko Państwu Polskiemu

Warszawa, 26 lipca.

Na skutek decyzji władz administracyjnych zostało skonfiskowane na terenie Polski osławione pismo antyżydowskie Juliusza Streichera, „Der Stuermer" za podawanie wiadomości podburzających przeciw Polsce.

Równocześnie uległa konfiskacie książka Paula Sommera „Deutschland erwache" za „dzieło" propagandowe w duchu antypolskim p. t. „Polnische Korridor".

Z dziejów Łodzi

Dnia 27 lipca 1915 roku okupanci niemieccy w Łodzi w przededniu zajęcia Warszawy (5 sierpnia) cofają wszystkie ulgi pierwotne w stosunku do ludności terenów okupowanych b. Kongresówki: po likwidacji komitetów obywatelskich następuje bardzo szybko likwidacja języka polskiego w urzędowaniu czynników, czy to resztek komitetu obywatelskiego czy też powołanych świeżo czynników oficjalnych niemieckich.

Do głosu dochodzi w Łodzi wśród władz niemieckich skrajny ekstremistyczny odłam antypolski: polowe sądy raz poraz wydają surowe wyroki za najdrobniejsze przewinienia przeciwko okupacji.



Lipiec **27** Wtorek

Dziś Natalji M.
Jutro Innocentago i Wik.

Wschód słońca	3.48
Zachód słońca	19.38
Wschód księżyca	21.03
Zachód księżyca	8.58
Długość dnia	14 00
Ubyło dnia	0.52

Krótkie wiadomości

BARIERY OCHRONNE będą zbudowane na dachach wszystkich domów łódzkich. Specjalne zarządzenie w tej sprawie wyda w dniach najbliższych inspekcja budowiana w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa. Barierki te chronić mają przed nieszczęśliwymi wypadkami kominiarzy, robotników reperujących dachy oraz zakładających anteny radiowe.

**

EPIDEMIA WŚCIEKLIZNY na terenie Łodzi została już opanowana. Nie mniej jednak w dalszym ciągu obowiązują zarządzenia ochronne, zakazujące puszczania psów bez kagańców i nie prowadzenia ich na smyczy. Psy, biegające wolno będą niszczone, a właściciele ich karani doraźnie grzywnami.

**

CZAPKI SZKOLNE wolno nosić wyłącznie uczniom, posiadającym legitymacje. Od nowego roku szkolnego sklepy czapkarskie będą sprzedawały czapki uczniowskie wyłącznie na podstawie legitymacji. Osoby nieuprawnione, noszące czapki, będą karane. W ten sposób będzie można zaostrzyć kontrolę nad uczniami poza szkołą.

**

BUDOWA WIELKIEJ HALI w parku 3 maja na terenie półkolonii letnich, prowadzonych przez zarząd miejski, zbliża się ku końcowi. Drugi turnus dziatwy, przebywający na półkoloniach w sierpniu, korzystać już będzie z hali, która służyć będzie jako jadalnia i schronisko na wypadek niepogody.

**

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź — Miasto II urzędować będzie w dniu 30 bm. w biurze wydziału wojskowego zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165. Stawić się winni poborowi, zamieszkali na terenie 1 4 6 7 10 12 13 i 14 komisariatów, którzy dotąd nie zgłaszali się do przeglądu.

Nowa siedziba 7-go komisariatu p.p.

W dniu wczorajszym siedziba 7 komisariatu policji przeniesiona została do nowego lokalu, w domu przy Al. Kościuszki 19, w którym mieściła się dotąd lecznica Ubezpieczalni Społecznej.

Nowy lokal został całkowicie przerobiony. Posiada nowocześnie urządzoną dyżurkę, pokoje dla dzielnicowych, wywiadowców, dla rezerwy itd. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz — Zgierska 54, A. Rychter i Łoboda (11 Listopada 86). J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), S. Bojarski i W. Schatz (Przejazd 19), Cz. Rytel (Kopernika 26), M. Lipiec (Piotrkowska 193). A. Kowalski (Rzgowska 147).

Przed decyzją komisji rozjemczej

Uchwały delegatów fabrycznych związków „Praca" i Ch.Z.Z.—Zaproszenia dla przedstawicieli zrzeszeń

Po sobotniej uchwale delegatów fabrycznych związku klasowego wczoraj odbyły się zebrania delegatów fabrycznych w związkach włókniarzy „Praca" i ChZZ. Po szczegółowym zreferowaniu sprawy przez pp. Sochę i Dębczyńskiego, delegaci fabryczni również postanowili odroczyć sprawę dalszej akcji do 4 sierpnia, polecając równocześnie przedstawicielom związku wziać udział w pracach nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Okręgowy inspektorat pracy już rozesłał zaproszenia do wszystkich organizacyj przemysłowych i zawodowych, które mają prawo delegować ławników do nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Dotychczas, przy zawieraniu umów zbiorowych, przede wszystkim podpisywały ją organizacje przemysłowe, działające na terenie Łodzi, a później dopiero rozpoczynały się dodatkowe pertraktacje z organizacjami prowincjonalnymi. Przeciągało to niekiedy sprawę na szereg tygodni, wywoływało liczne konflikty, gdyż przemysł prowincjonalny nie chciał stosować się do postanowień ogólnych itd. Tym razem zastosowano tryb uproszczony. Mianowicie, zaproszone będą do udziału w pracach komisji

WSZYSTKIE ZWIĄZKI Z TERENU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

W ten sposób orzeczenie, wydane przez komisję, obowiązywać będzie odrazu cały okręg przemysłowy łódzki.

Jak nas informują, każda organizacja, biorąca udział w pracach komisji, ma prawo delegować do 5 przedstawicieli. Ponieważ jest to komisja, działająca na mocy ustawy o rozjemstwie przymusowym nie jest rzecza konieczną, by wszyscy ławnicy wyrazili swą zgodę na decyzje komisji. Może nawet się zdarzyć, że jednak strona lub też obie, opuszczą posiedzenie, nie zgadzając się z wysuwanymi na nim zasadami. Nie wpływa to jdnak w niczym na ostateczny rezultat, albowiem

ORZECZENIE MOŻE BYĆ PODPISANE TYLKO PRZEZ PRZEDSTAWICIELI TRZECH MINISTERSTW, OPIEKI SPOŁECZNEJ, SPRAWIEDLIWOŚCI I PRZEMYSŁU I HANDLU,

aby było prawomocne i wiążące obie strony, przyczym głos decydujący ma przewodniczący, w tym wypadku dyr. Klott.

Do końca bieżącego tygodnia wszystkie związki ustalą już skład swych przedstawicieli w komisji, a w poniedziałek przyszłego tygodnia nastąpi pierwsze posiedzenie w Warszawie, w siedzibie ministerstwa opieki społecznej

Do tego czasu zakończone będą już prace komisji fachowej w Łdzi, ustalającej pozostałe punkty nowej umowy zbiorowej. Wczoraj odbyło się czwarte z kolei posiedzenie, na którym uzgodniono znów szereg spornych spraw. (i)

Huragan nad pow. wieluńskim

Wicher powyrywał drzewa i słupy telefoniczne.—Burza spowodowała znaczne straty

Nad powiatem wieluńskim przeciągnęła silna burza z piorunami. Wichura wyrządziła szkody, wyrywając drzewa z korzeniami, oraz słupy telefoniczne, wskutek czego nastąpiła przerwa w komunikacji telefonicznej.

W okolicach Praszki huragan zniszczył kilkadziesiąt drzew owocowych, które zostały wyrwane z korzeniami z ziemi.

We wsi Kowale, tejże gminy w zagrodzie Jana Złotnika huragan wywrócił stodołę, która została odrzucona na kilkanaście metrów.

W tejże miejscowości wywróconych zostało ponad 15 słupów telegraficznych. W szeregu dalszych miejscowości wicher zerwał dachy z zabudowań gospodarczych oraz domów mieszkalnych.

Równocześnie ulewa spowodowała zalanie niżej położonych miejscowości, oraz zerwanie kładek i mostków na strumieniach.

Straty wyrządzone przez szalejące żywioły są dość znaczne.

Śmierć łodzianina w Tatrach

B. p. Poncz runął w otchłań głębokości kilkuset metrów. — Pogotowie znalazło zmasakrowane zwłoki turysty.—Ostrzeżenie towarzystw tatrzańskich

Wczorajsza „Republika" doniosła pokrótce o tragicznej śmierci łodzianina p. Jakóba Poncza w Tatrach. Poncz spadł z Grani na lodowym szczycie po stronie czeskiej, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak zdołaliśmy ustalić, **p. Poncz był z zawodu złotnikiem.** Doskonały fachowiec był dobrze usytuowany materialnie. Pracownia jego i mieszkanie mieściły się przy ul. Cegielnianej 10.

Wyjechał on do Zakopanego z wycieczką, zorganizowaną przez jedno ze stowarzyszeń społecznych w Łodzi. Amator-taternik, niemal codziennie wybierał się na wycieczki w góry, osiągając bardzo wysokie szczyty.

Krytycznego dnia udała się na wycieczkę w góry **cała grupa, którą prowadził prof. Eisenberg.**

Obrali drogę najłatwiejszą, granią od Lodowej Przełęczy.

W miejscu, gdzie grań ta zwęża się w t. zw. „konia", czyli wąski grzebień, który przebywa się posuwając się okrakiem lub jak mówią taternicy „biorąc skałę pod pachę" — nastąpiła katastrofa.

Poncz doznał zapewne zawrotu głowy wobec olbrzymiej przepaści, otwierającej się po obu stronach granic i z przeraźliwym krzykiem runął w otchłań, głębokości kilkuset metrów, na stronę doliny Pięciu Stawów Spiskich.

Towarzysz jego, który postępował za nim, doznał **wstrząsu nerwowego.** Ochłonąwszy — zeszedł do schroniska im. Tery'ego skąd zawiadomiono o wypadku Czechosłowackie Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe.

Pogotowie ruszyło na miejsce w godzinach południowych. **Strasznie zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwego turysty** zniesiono z wielkimi trudnościami do ujścia doliny, a stąd na toboganie (ręcznym wózku sanitarnym) przewieziono do wsi Staroleśna.

T.O.P.R. powiadomiło o wypadku rodzinę tragicznie zmarłego zamieszkałą w Łodzi. Pogrzeb zapewne odbędzie się w Staroleśnej na terytorium Czechosłowacji.

Jest to już czwarty wypadek turystyczny w ostatnim tygodniu: **we środę ginie tragicznie na Rysach prokurator Ottokar Vitak, we czwartek śmierć zaskoczyła na wycieczce na Świnicę, księdza Jana Dąbrowskiego. Tegoż dnia 16-letni Władysław Majewski zginął na żlebie Małego Giewontu.**

• • •

W związku z mnożącymi się w bieżącym roku nieszczęśliwymi wypadkami w Tatrach, ogłoszone zostanie wkrótce ostrzeżenie wszystkich towarzystw tatrzańskich przeciwko lekkomyślnemu uprawianiu turystyki. W ostrzeżeniu tym zostanie podkreślona konieczność posiadania odpowiedniego doświadczenia, właściwego ekwipunku przy wyprawach wysokogórskich itd.

Sytuacja finansowa miasta

będzie referowana na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej

Dziś, o godz. 7 wiecz. odbedzie się pierwsze posiedzenie radzieckiej komisji finansowo-budżetowej. Posiedzenie to będzie bardzo interesujace, ponieważ przed przystąpieniem do rozpatrywania preliminarza budżetowego prez. Godlewski wygłosi szczegółowy referat o sytuacji finansowej miasta, o zamierzeniach zarządu miejskiego na najbliższą przyszłość, o przedsiębiorstwach koncesjonowanych i t. d.

Z tych względów, w drodze wyjątku, zaproszono na posiedzenie komisji nie tylko jej członków, ale wszystkich radnych, jak również wyjątkowo dopuszczeni będą przedstawiciele prasy. Następne posiedzenia komisji bedą już niejawne. (i)

Budowa kanalizacji i wodociągów

posuwa się szybko naprzód.— Plan robót będzie całkowicie wykonany

Tegoroczny sezon inwestycyjny jest w pełni. Zwłaszcza jeśli chodzi o roboty kanalizacyjno-wodociągowe, dzięki pożyczce zagranicznej, jaką zaciągnęło obecnie miasto, zostaną one wykonane ściśle według zakreślonego planu, zbliżając nas w znacznym stopniu do tego momentu, kiedy miasto posiadać będzie wodociąg. Podkreślić należy, że tegoroczne roboty kanalizacyjne i wodociągowe rozpoczęto bardzo wcześnie, bo już w pierwszej połowie kwietnia i odrazu na wszystkich sześciu odcinkach budowlanych.

Jak się przedstawia dotychczasowy bilans robót? Jeśli chodzi o kanalizację — kanały murowane i kamionkowe ułożono na ulicach: Wysokiej, Tramwajowej, Fabrycznej, Tylnej (od Sienkiewicza do Kilińskiego), Kilińskiego (od Emilii do Abramowskiego), Przędzalnianej (od Fabrycznej do Rokicińskiej), Narutowicza (od Tramwajowej do Zagajnikowej), POW (od Cegielnianej do Południowej), Południowej (od Magistrackiej do Zacisza). Ogółem wykonano w bieżącym sezonie dotychczas 4030 metrów bieżących kanałów.

Rury wodociągowe ułożono na ulicach: Pomorskiej (od Anstadta do Konstytucyjnej), Kilińskiego (od Pomorskiej do Przejazd i Głównej), Sienkiewicza (od Narutowicza do Głównej), Wierzbowej (od Pomorskiej do Narutowicza), Cegielnianej (od Sterlinga do Zagajnikowej), POW (od Cegielnianej do Południowej), Nawrot (od Piotrkowskiej do Wodnej) i na Strzeleckiej (od Sienkiewicza do Kilińskiego).

Nie ustaje również praca na Budach Stokowskich, gdzie wykańcza się olbrzymi zbiornik wodny.

I wreszcie toczy się praca przy regulacji rzek. Na rzece Łódce wykonano 390 metrów betonowego dna koryta, częściowo wyłożonego klinkierem i 310 metrów żelbetonowego przekrycia. Wybudowano nadto 11 wpustów ulicznych i przebudowano pięć na ulicach Moniuszki i Pierackiego, które otrzymają ulepszoną jezdnię. (i).

Puchar Davisa wraca do Ameryki

Debl amerykański rozstrzyga losy spotkania finałowego z Anglią

Londyn, 26 lipca.

Gdy w sobotę po pierwszym dniu spotkania finałowego o puchar Davisa pomiędzy reprezentacyjnymi zespołami USA i Anglii wynik brzmiał 1:1, stało się jasnym, że zadecyduje o wyniku gra podwójna.

Od jej wyniku zależały nietylko losy samego spotkania, ale też pucharu. Najcenniejsze trofeum tenisistów należało przez długie lata do USA, ojczyzny jego fundatora Davisa. Później powędrowało ono do Europy i znalazło się początkowo w posiadaniu tenisistów francuskich, a ostatnio zdobi lokal związkowy Angielskiej Federacji Tenisowej.

Wielka stawka spotkania ściągnęła na trybuny wimbledońskie, mimo dnia powszedniego, około 20 tysięcy widzów. Nikt z tych widzów napewno nie żałował tego, że sie znalazł w Wimbledonie. Spotkania bowiem stojacego na takim poziomie nie oglądano już od wielu lat na kortach świata.

Młodziutka para reprezentacyjna Stanów Zjednoczonych, złożona z najlepszego tenisisty świata mistrza Wimbledonu Budge i jego stałego partnera Maha zaprezentowała gre stojącą na wyżynach kunsztu tenisowego. Godnymi przeciwnikami Amerykan byli Whit i Tuckey. Nie ustraszyli sie oni nazwisk swych przeciwników, a szczególnie wielkiego Budge'a i stawili im dzielny opór, przeprowadzajac gre zupełnie otwartą. Walczono zawzięcie o każdą piłkę, o każdy punkt.

Ostatecznie mecz wygrała zasłużenie para amerykańska, ale po niezwykle zaciętej grze. Pierwszego seta rozstrzygają Amerykanie dla siebie 6:3. W drugim mają jeszcze cięższą przeprawę i wygrywają go w stosunku 7:5. Trzeci set jest do stanu 7:7 zupełnie wyrównany. Teraz Anglicy ruszają do generalnej ofenzywy i wygrywając dwa gemy rozstrzygają seta 9:7 na swoją korzyść. Czwarty, a zarazem, jak się okazało, ostatni set rozegrany został przy olbrzymim napięciu widowni. Długotrwała walka zakończyła się ostatecznie zwycięstwem pary amerykańskiej 12:10. Tak więc Amerykanie zdobyli decydujący punkt i prowadzą 2:1.

We wtorek odbędą sie dalsze dwie gry pojedyncze. Budge grać bedzie z Austinem, a Parker-Pajkowski z Harem. Przewidują, że oba single zakończą się zwycięstwem Amerykan. Czy jednak Anglicy nie zrobią jakiejś niespodzianki?

O majątek i o kobietę

walczą ludziska z niezwykłą zaciekłością.— Dwie zbrodnie na wsi

Dwie krwawe zbrodnie miały wczoraj miejsce w dwuch sąsiadujących wsiach.

W kolonii Kotliny, między Stanisławem Kwiatkowskim a jego szwagrem Grzegorzem Traczykiem często wynikały spory **na tle majątkowym.** Po śmierci ojca Kwiatkowski zagarnął trzy czwarte gospodarki i Traczyk oraz jego żona, siostra Kwiatkowskiego, **stale upominali się o ponowny podział majątku.**

Wczoraj na tym tle doszło do awantury. Gdy Kwiatkowski uderzył Traczyka orczykiem, ten porwał za siekierę i zadał tak silny cios Kwiatkowskiemu w głowę, że niemal rozłupał ją na 2 części. Kwiatkowski zmarł natychmiast. Traczyka aresztowano.

* * *

W sąsiedniej wsi, Krokocice również miały miejsce ustawiczne spory pomiędzy **Oskarem Krysiakiem a Brunonem Zajączkiewiczem,** jednak nie na tle majątkowym, lecz **rywalizacji o kobietę.** Obydwaj kochali się w córce sąsiada i na tym tle dochodziło między nimi do ostrych scysyj. Wczoraj wynikła pomiędzy nimi bójka, w trakcie której **Zajączkiewicz uderzył łomem żelaznym Krysiaka w głowę tak silnie, że rozbił mu czaszkę.** Krysiak poniósł śmierć na miejscu.

Zajączkiewicz został aresztowany.

Nasz reporter zanotował...

Wczoraj targnął się na życie, wypijając znaczną ilość kwasu solnego 24-letni Ludomir Michna. W bardzo ciężkim stanie odwieziono go do szpitala św. Józefa. Przyczyną desperackiego kroku był zawód miłosny.

* * *

W mieszkaniu przy ul. Laskowickiej 3 usiłowała pozbawić się życia, wypijając silny roztwór sublimatu 43-letnia Rywka Baran. W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

* * *

35-letni Marian Szatkowski, po kłótni z żoną, w przystępie zdnerwowania wyskoczył z okna I piętra, w domu przy ul. Sokolej 23. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie obu nóg i odwiózł go do szpitala.

* * *

Na ulicy Częstochowskiej pobity został tępym narzędziem Władysław Owczarek i odniósł szereg ran głowy. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

* * *

28-letni Henryk Studzienny, zam. przy ul. Widzewskiej 6 w czasie bójki odniósł szereg ran głowy. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

* * *

Władysław Nowak, murarz, zatrudniony przy budowie domu przy ul. Kilińskiego 50, stracił równowagę i spadł z rusztoyania, z wysokości 2 piętra. Pogotowie odwiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala.

* * *

Na ul. Rokicińskiej przejechany został przez samochód 12-letni Luzer Grynszpan, zam. przy ul. Polnej 4. Lekarz stwierdził złamanie obu nóg i odwiózł go do szpitala w Radogoszczu. Szofera pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

* * *

Paweł Pośpieszył, zam. przy ul. Hrabiowskiej 8, w czasie jazdy spadł z roweru, odnosząc poważne obrażenia głowy. Opatrzył go lekarz pogotowia.

* * *

Na ulicy Krzemienieckiej, przy cegielni, znaleziono wczoraj dziecko płci męskiej, w wieku 2 tygodni. Odesłano je do żłobka. Za matką wszczęto poszukiwania.

* * *

Do mieszkania Szymona Króla przy ul. Pabianickiej 30 zakradli się złodzieje i zabrali garderobę i bieliznę wartości 600 zł.

* * *

Z mieszkania Stanisława Dzierdziały przy ul. Zgierskiej 27 złodzieje skradli garderobę, wartości 400 zł.

* * *

Samuelowi Kirszenblatowi, zam. przy ul. Polnej 13, wykradziono z kieszeni, na przystanku tramwojowym portmonetkę z pieniędzmi. Na krzyk poszkodowanego przybiegł posterunkowy, który zdążył jeszcze złodzieja złapać. Jest to Hersz Hendeles, bez stałego miejsca zamieszkania.

Epilog afery obyczajowej w Kaliszu

odbędzie się przed sądem w dniu 12 sierpnia r. b.

Kalisz, 26 lipca.

Sensacyjna afera z nieletnimi dziewczętami w Kaliszu, znajdzie już wkrótce swój epilog przed kratkami sądowymi. Akty oskarżenia zostały już doręczone zainteresowanym.

Jak już donosiliśmy, początkowo było podejrzanych w tej sprawie około 60 osób ostatecznie ustalono że wmieszanych w sprawę jest 27 osób.

Proces przeciwko nim odbędzie się **dnia 12 sierpnia br.**

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 59

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 26 lipca 1937 roku

1. Wyznacza się zawody o mistrz. kl. „C": Niedziela, dnia 1 sierpnia 1937 r. Boisko Sokoła w Pabianicach, godz. 17,30 TUR (P) — Makabi (P). Boisko w Głownie, godz. 17,30 Strzelec Norblin — SKS (Gł.).

Sobota, dnia 31 lipca 1937 r. Boisko w Zd. Woli, godz. 17,30 Makabi — ŻSSG II.

2. Wyznacza się zawody o mistrz. rezerw klubów kl. A:

Niedziela, dnia 1 sierpnia 1937 r. Boisko ŁKS, godz. 17.30 ŁKS II — SKS II.

3. Wyznacza się zawody eliminacyjne o mistrz. grup kl. C:

Niedziela, dnia 1 sierpnia 1937 r. Mistrz grupy łódzkiej A — Mistrz gr. łódzkiej B. Mistrz gr. pabianickiej B — Mistrz gr. pabianickiej A.

Nazwy drużyn, godziny rozpoozęcia zawodów i boiska podane będzie dodatkowo.

4. Wyznacza się zawody o mistrz. III drużyn klubów kl. A:

Niedziela, dnia 1 sierpnia 1937 r. Boisko Widzewa, godz. 11.00 Widzew III — Wima III. Boisko ŁKS, godz. 15.30, ŁKS III — SKS II.

Niedziela, dnia 8 sierpnia 1937 r. Boisko Wimy, godz. 17.15 Wima III — ŁKS III. Boisko WKS, godz. 17,15 SKS III — Widzew III.

Niedziela, dnia 15 sierpnia 1937 r. Boisko Widzewa, godz. 17.00 Widzew III — ŁKS III. Boisko Wimy. godz. 17.00 Wimo III — SKS III.

SPORT

Nowe zarządzenie w sprawie POS

PUWF wydał za Nr. 256-2 (WFS zarządzenie, dotyczące przeprowadzenia prób o POS. w roku 1937). Najważniejsze punkty tego zarządzenia są następujące:

— nie wolno dopuszczać kandydatów, którzy nie odbyli odpowiedniej zaprawy, a więc przynajmniej 12 ćwiczeń w ciągu najwyżej 12 tygodni,

— próby nie mogą być przeprowadzane przez pojedyńczych członków komisji: przewodniczący komisji, podpisujący protokuł, odpowiada za prawdziwość danych.

— ubieganie się o POS jest ochotnicze i nie może być stosowany żaden przymus,

— sposób przeprowadzania prób, kwalifikacje członków komisji, przestrzeganie regulaminu i t. d. będą kontrolowane przez specjalnych delegatów.

Nowy regulamin POS wydany bedzie z początkiem 1938 r. i zacznie obowiązywać od 1-go kwietnia 1938 r., przy czym jednak uprawnienia, nabyte na podstawie dotychczasowego regulaminu nie będą zniesione.

Wszelkie dotychczasowe upoważnienia do przeprowadzania prób o POS. tracą ważność z dniem 1 kwietnia 1938 r. Stowarzyszenia wf. i pw. i kluby sportowe, chcące przeprowadzać próby po tym terminie, winny przesłać do dnia 1 października br. specjalne zgłoszenia miejscowym komendantom p. w. Na podstawie tych zgłoszeń, zaopiniowanych przez komendantów pw. i kierowników okręgowych urzędów wf. i pw. — PUWF udzieli upoważnienia tym organizacjom, które dają całkowitą gwarancję prawidłowego organizowania i fachowego przeprowadzania prób.

Drużynowe mistrzostwa torowe Polski

W nadchodzącą niedzielę zgodnie z terminarzem imprez PZK odbyć się ma na torze helenowskim w Łodzi wyścig drużynowy o mistrzostwo torowe Polski. Wyścig taki rozgrywany jest na przestrzeni 4 klm., a każda drużyna składa się z czterech zawodników. W mistrzostwach niedzielnych obok zespołów miejscowych startować ma też kilka drużyn łódzkich, przy czym termin zapisów upływa w czwartek wieczorem.

Propagandowe zawody pływackie

W nadchodzącą niedzielę odbędą się organizowane przez zarząd ŁOZP propagandowe zawody pływackie, będące zakończeniem miesiąca propagandy, który przeprowadzony był w całej Polsce. W Łodzi w miesiącu tym odbył się szereg kursów pływackich zorganizowanych przez poszczególne kluby, na które dość licznie uczęszczała młodzież. Głównym punktem programu niedzielnej imprezy na basenie ŁKS będzie bieg sztafetowy 10×50, pomyślany jako impreza ogólnopolska i zorganizowany przy współpracy radia, za pośrednictwem którego nadany będzie start — wspólny dla wszystkich miejscowości.

Poza tym program imprez uzupełniony będzie jeszcze kilku innymi biegami przy udziale najlepszych zawodników lokalnych.

Mistrzostwa strzeleckie ŁKS-u

W niedzielę zorganizowała sekcja strzelecka na własnej strzelnicy zawody o mistrzostwo klubu, przy udziale przeszło 20 zawodników. — Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Michalski, mając 481 pkt. na 600 możliwych. Na drugim miejscu uplasował się Nower z 466 pkt. przed Wilkowiczem 422 pkt. i Huzwickim 432 pkt.

Rozgrywki o awans do klasy A

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki finałowe o mistrzostwo klasy B i awans do klasy okręgu łódzkiego. Klasa A wzbogacona zostanie obecnie znów o jeden zespół prowincjonalny, bowiem wśród czwórki finalistów ubiegających się o awans nie ma ani jednego zespołu łódzkiego. Czwórkę tę stanowią drużyny Kaliskiego KS., pabjanickiego KE, zgierskiego Sokoła i tomaszowskiej Lechii.

W nadchodzącą niedziele dnia 1 sierpnia gra w Kaliszu miejscowy Kaliski KS ze zgierskim Sokołem ,a w Pabianicach zespół Kruszeendera z tomaszowską Lechią. Spotkania finałowe zapowiadają się niezwykle interesująco, a to ze względu na zupełnie wyrównaną i wcale wysoką formę wszystkich finalistów.

Wyścig jubileuszowy Zjednoczonych

Sekcja kolarska łódzkich Zjednoczonych organizuje w nadchodzącą niedzielę swój doroczny wyścig kolarski tak zwany „jubileuszowy". Wyścig ten rozegrany zostanie na przestrzeni 150 klm., a uczestniczyć w nim mają obok najlepszych kolarzy miejscowych również zawodnicy z Warszawy i Poznania.

O popularności tego wyścigu najlepiej świadczyć może fakt, że Wima zgłasza doń aż 15 swych zawodników — liczbę, jaką klub ten nie obszadzał jeszcze żadnego wyścigu.

Wyścig ten rozgrywany jest obecnie po raz trzeci i mieć będzie decydujące znaczenie dla zdobycia nagrody przechodniej. Wima ma teraz na jej zdobycie bardzo poważne szanse, bowiem w poprzednich latach zwyciężyli jej zawodnicy Kołodziejczyk i Leskiewicz, a regulamin nagrody przewiduje, że przechodzi ona na własność klubu jeśli zdobędzie ją trzy razy z rzędu zawodnik danego klubu.

Przepisy o ochronie zwierząt

Za znęcanie się—grożą surowe kary

Starosta Grodzki Łódzki, wobec stwierdzenia, iż nie są przestrzegane przez mieszkańców Łodzi obowiązujące przepisy rozporządzenia o ochronie zwierząt z dnia 22.III.1928 r. Dz. U. R. P. nr. 42/1932, poz .417 — uprzedza, że winni znęcania się nad zwierzętami i ptactwem będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Za przekroczenie przepisów rozporządzenia o ochronie zwierząt przewidziane są kary:

a) grzywny do 2000 zł.,
b) aresztu do 6-ciu tygodni; mogą być też zastosowane obie te kary łącznie.

Do wykroczeń często spotykanych zalicza się przede wszystkim:

1) nadmierne przeciążanie koni, ciągnących wozy z węglem, cegłą, piaskiem, mąką oraz wagony z mięsem,
2) używanie do pracy koni chorych, kulawych, bardzo wynędzniałych z powodu złego odżywiania, z ranami w różnych miejscach przeważnie pod chomontem,
3) używanie nieodpowiedniej i niedopasowanej uprzęży z częściami metalowymi, jak łańcuchy żelazne albo też postronki niezabezpieczone, powodujące powstawanie u zwierząt pociągowych ran i okaleczeń. Ponadto używanie niedopasowanych klap na oczy, wskutek czego powstają u zwierząt różne schorzenia ócz
4) bicie i katowanie przez woźniców koni, jak bicie po głowie, dolnej części brzucha, dolnych części kończyn;
5) bicie zwierząt przedmiotami twardymi i ostrymi albo zaopatrzonymi w urządzenia, obliczone na sprawienie specjalnego bólu;
6) zmuszanie koni, ciągnących wozy ciężarowe, do jazdy kłusem,
7) nienależyte (bez haceli) kucie koni w okresie zimowym — zwłaszcza w czasie ślizgawicy;
8) przewożenie trzody, cieląt i bydła rogatego w nadmiernej ilości w wozach i samochodach, co powoduje wielkie cierpienia zwierząt i może stać się przyczyną ich uduszenia. To samo dotyczy drobiu, który jest przewożony wozami i samochodami w skrzyniach, napchanych ptactwem do tego stopnia, że na miejsce przeznaczenia jest dostarczane ono napół żywe i z okaleczeniami.
9) łowienie owadożernych ptaków leśnych.

Na winnych nieprzestrzegania obowiązujących przepisów o ochronie zwierząt, organy policyjne będą sporządzały protokuły.

Starosta Grodzki
(—) Dr. H. MOSTOWSKI.

Wymowa jednej kropli krwi

Cztery grupy krwi ludzkiej. — Analiza uwolniła go od alimentów.—Pan Sch. nie był ojcem 2-ch młodzieńców. Skandal w klinice położniczej

Jedna kropla krwi i jedna kropla surowicy wystarczą, aby uniewinnić lub pogrążyć człowieka, oskarżonego o pozamałżeńskie ojcostwo.

W całym szeregu krajów, a w pierwszym rzędzie w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech i w Austrii, **sądy wydają wyroki na podstawie badań grupowej przynależności krwi oskarżonych,** uznając tym samym wyniki tych badań za bezwzględnie pewne a technikę tych badań za nieomylną.

Odkrywcą wielkiej dziedziny badań, zmierzających do ustalenia zasad dziedziczności, był **austrjacki mnich Johann Mendel** (1822—1884), który przy studiach botanicznych stwierdził, że przy krzyżowaniu dwuch gatunków uzyskane podobieństwa nie są dziełem dowolnej przypadkowości, lecz że **można je jaknajdokładniej wyliczyć.** Opierając się na „prawach Mendla", zastosowanych do krzyżowania gatunków zwierzęcych, osiągnięto **podział krwi zwierzęcej o następnie podział krwi ludzkiej na grupy.** Krew ludzka ma cztery grupy **A, B, AB i O.** Dzieci dziedziczą krew po rodzicach: **po ojcu, po matce lub po obojga.**

Opierając się na teorii dziedziczenia krwi, sądy mogą rozstrzygać następujące sprawy:

Przed sądem w Wiedniu stanął pewien młody mężczyzna, oskarżony o **wypieranie się ojcostwa i uchylanie się od płacenia alimentów.** Ponieważ mężczyzna ów był znany z lekkomyślnego trybu życia i licznych miłostek, oskarżenie miało wszelkie cechy wiarogodności. Ale oskarżony nie przyznawał się do winy. Nie chodziło mu, jak mówił, o pieniądze, gdyż był człowiekiem bardzo zamożnym, lecz **chodziło mu o nazwisko,** którego nie chciał dać dziecku niewiadomego ojca. Matka dziecka natomiast przedstawiła sądowi szereg argumentów, przemawiających na jej korzyść.

Sąd zarządził badanie krwi. **Krew dziecka należało do grupy B. Krew matki do grupy A.** A zatym ojciec dziecka musiał należeć do **grupy B lub AB.** Ojcem dziecka w żadnym wypadku nie mógł być człowiek, należący do grupy A lub O. Otóż okazało się, że **oskarżony ma grupę O.** Jedna kropla jego krwi uwolniła go od oskarżenia. Przyciśnięta do muru, **oskarżycielka przyznała się do winy.**

***

Przed sądem w Berlinie rozegrał się ciekawy proces między dwoma przedstawicielami najwyższych sfer berlińskich. Pan W., rozwiódłszy się z żoną, oskarżył pana Sch. o **spłodzenie z exżoną pana W. dwuch synów, na utrzymanie których musiał na mocy wyroku rozwodowego łożyć pan W.** Stanąwszy przed sądem, pan W. oświadczył: **„To nie są moi synowie. Żona zdradzała mnie przez długie lata. Kochankiem jej był pan Sch. To on jest ojcem moich synów, niechże więc łoży na nich".**

Ponieważ pan Sch. wypierał się, zarządzono badanie krwi. Matka chłopców cierpiących na nadmiar ojców **miała krew grupy O. Pan Sch. miał również krew grupy O.** Jeden z synów pani W. miał **krew grupy A., drugi — grupy B. A więc pan Sch. nie mógł być ojcem ani jednego ani drugiego. Kto był ich ojcem? Tego sąd nie starał się ustalić.**

***

W jednej z austriackich klinik przyszły jednocześnie na świat dwa niemowlęta. Po kąpieli ułożono je we **wspólnym łóżeczku,** zapomniawszy założyć im oznaki identyczności. W klinice wybuchł skandal. Matki nie zdolne były rozpoznać swych maleństw i nie można było ustalić, **które niemowlę należy do jednej a które do drugiej.** I w tym wypadku zastosowano badanie krwi.

Małżeństwo Horry miało identyczną krew grupy A. W małżeństwie Koswitz żona miała grupę B, mąż grupę A. Pierwsze niemowlę miało **grupę A,** mogło więc również dobrze pochodzić z rodziny Horry jak i z rodziny Koswitz. **Ale drugie niemowlę miało grupę B.,** a więc ponad wszelką wątpliwość było **dzieckiem Koswitzów.**

Przytoczone wyżej przykłady nie świadczą jednak o tym, że w. każdym wypadku badanie krwi zdolne jest rozstrzygnąć kwestię ojcostwa. **Jeżeli i legalny mąż i kochanek należą do tej samej grupy, nawet Salomon nie zdoła rozsądzić, który z nich jest ojcem.** Jeżeli dziecko odziedziczyło krew wyłącznie po matce, zagadnienie: kto był ojcem? nie da się również rozwiązać. A za tym teza: **„pater semper incertus"** obowiązuje nadal i nauka nie zdołała jej jeszcze obalić.

Urlopy możnych tego świata

Jak spędzają wywczasy letnie Chamberlin, Eden, Lebrun, Mussolini, Hitler, Stalin, Roosevelt, Benesz, Paets, Salazar i Kemal Ataturk

(x) Najpoważniejsze wydarzenia polityczne muszą niekiedy ustąpić miejsca naturalnemu letniemu pragnieniu człowieka wypoczynku. Pragnienia te mają nie tylko zwykli śmiertelnicy, lecz w takim samym stopniu możni tego świata.

Premier angielski Neville Chamberlain ma jedną pasję — **łowienia ryb.** Gdy może oderwać się od spraw państwowych i wyjechać po za miasto — godzinami przesiaduje nad rzeką lub stawem, w zupełnej samotności, wpatrując się pilnie w pływak wędki, pykając przy tym krótką fajeczkę. Twierdzi on, że godzina łowienia ryb daje mu więcej wypoczynku i bardziej uspokaja nerwy, aniżeli tydzień urlopu, spędzonego w innych warunkach.

Lord Halifax natomiast najchętniej spędza urlop na polowaniu. Kilka razy do roku bierze on urlopy, by spędzić je z fuzją na ramieniu. Natomiast **minister spraw zagranicznych Eden** nie znosi polowania — twierdzi on, że jest to niehumanitarna rozrywka. Jego najmilszym zajęciem podczas urlopu jest **tenis i taniec.**

Lord kanclerz Hilsham spędza urlop zazwyczaj na łonie przyrody. Od wczesnego rana ubrany w niebieski kombinezon, pracuje on w swym ogrodzie, sadzi kwiaty, kopie, podcina kzewy, polewa trawniki wodą i t. d.

Prezydent Francji Albert Lebrun twierdzi, że najlepszym wypoczynkiem urlopowym jest przebywanie w kole rodzinnym, dzieci i wnuków. W czasie urlopu poświęca on sprawom państwowym tylko jedną godzinę dziennie — resztę dnia bawi się z wnukami i nierzadko ujrzeć go można, gdy na czworakach skacze po polu, ku uciesze swych wnucząt.

Takie same upodobania ma **dyktator Kuby płk. Batista,** który urlop spędza wyłącznie z dziećmi, coprawda nie w otwartej posiadłości, lecz w swej rezydencji w Hawanie, otoczony wartownikami i drutami kolczastymi.

Mussolini jest namiętnym pływakiem. Swój urlop doroczny spędza zazwyczaj nad Adriatykem, w Riccione. Wychodząc na plażę, natychmiast rzuca się do wody i pozostaje w niej przeszło godzinę. Słoneczne kąpiele nie bawią go tak jak jego ministra, posła w Londynie, **Grandi,** który całymi godzinami umie bez ruchu leżyć na gorącym słońcu plaży, pod palącymi promieniami słońca.

Morze i woda jest również najmilszą rozrywką letnią **prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta.** Mimo, iż ma on chore nogi — następstwo przebytego paraliżu dziecięcego, — jest on znakomitym pływakiem. Lubi również spacery morskie motorówką.

Samotny wypoczynek na łonie przyrody lubi również **Stalin.** Czas urlopu spędza on pod Moskwą, w swej rezydnecji **we wsi Preobrażenskoje.** Godzinami siedzi on samotnie w parku, na trawie, pali swą krótką fajeczkę i rozmyśla. O czym myśli?

Hitler spędza swój urlop letni w posiadłości Berchtesgaden. W tej rezydencji znajduje się filia jego kancelarii kanclerskiej, w której pracuje on po kilka godzin dziennie i tam, w czasie urlopu stale konferuje z Gauleiterami partii. Nie ma on specjalnych zamiłowań letnich.

Prezydent Czechosłowacji, Benesz, jest wielkim amatorem wioślarstwa. Na łódce spędza on minimum 6 godzin dziennie w czasie swego urlopu.

Oryginalne zajęcie znalazł dla siebie na czas wypoczynku letniego **prezydent Estonii Paets.** Mianowicie — gotuje sobie sam potrawy. I twierdzi, że zajęcie to najbardziej przyczynia się do wypoczynku myślowego.

Dyktator portugalski Salazar spędza urlop nad morzem. Ale nie kąpie się, nie pływa, nie bierze kąpieli słonecznych, nie jeździ motorówką. Jego ulubionym zajęciem jest **strzelanie do ruchomego celu.** Cel umieszcza się na boi, puszczonej na fale morskie. Oczywiście fale kołyszą celem i czynią go trudnym objektem do trafienia. Jaknajwięcej celnych strzałów ma wpływ na humor Salazara.

Mustafa Kemal Ataturk, prezydent Turcji spędza urlop letni zazwyczaj w Konstantynopolu, godzinami całymi przesiodując w wspaniałym parku, otaczającym dawny pałac sułtański. Co robi? Jego upodobania przypominają upodobania Wielkiego Marszałka — godzinami całymi układa pasjanse. **Ks.**

Gwałtowna burza nad Warszawą

Tragiczna śmierć dwuch młodych rybaków

Warszawa, 26 lipca.

W czasie szalejącej nad Warszawą i okolicami ubiegłej nocy niezwykle silnej burzy spotkała wstrząsająca śmierć dwuch chłopców, synów rybaków z nad Wisły. Pomimo chmurnego wieczoru, 14-letni Henryk Bieleński i 13-letni Henryk Furażyński, trudniący się połowem ryb, wyruszyli czółnem na rzekę, ażeby zastawić sieci. Burza złapała chłopców na środku Wisły. Bielecki i Furażyński poczęli gwałtownie wiosłować do brzegu, dotarli doń, wyciągnęli czółno na ląd i skryli się w jamie, wymytej przez wodę w wysokim brzegu Wisły. Potoki deszczu spowodowały jednak oberwanie się brzegu, a spadające zwały ziemi zasypały obydwu chłopców.

Dziś nad ranem z pod brył ziemi wykopano ciepłe jeszcze zwłoki obu młodych rybaków, jednak mimo natychmiastowej pomocy chłopców nie udało się **uratować.**

Adw. Hofmokl-Ostrowski

znów stanie przed sądem

Proces sądowy adw. Zygmunta Hofmokla-Ostrowskiego (ojca) wynikły na tle sprawy inż. Grzeszolskiego, wciąż jeszcze figuruje na wokandzie sądowej. Wobec uchylenia przez Sąd Najwyższy wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu, który podwyższył adw. Hofmoklowi wymiar kary za obrazę Sądu w depeszy z 1 miesiąca na 3 miesiące aresztu i pozbawienia prawa wykonywania praktyki adwokackiej na 2 lata — proces ten będzie rozpatrzony wkrótce po raz czwarty.

Sąd Najwyższy przesłał wczoraj akta tej sprawy do Sądu Okręgowego w Sosnowcu dla ponownego rozpatrzenia przez inny komplet sędziowski.

Szczątki mamuta

znaleziono pod Grodnem

Grodno, 26 lipca.

W czasie robót ziemnych przy budowie dojazdu do mostu na Rumlówce pod Grodnem wydobyto z warstwy mułu krąg grzbietowy mamuta.

Rozkopy skarpy w Pra-Dolinie Niemca na Rumlówce przedstawiają bogaty materiał dla studiów geologicznych.

Natrafiono tam na pokład węgla brunatnego - lignitu szerokości około 2 mtr. i grubości warstwy około 1 metra z licznymi odciskami roślin.

Dnia 25 lipca 1937 r., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, rozstał się z tym światem nasz nieodżałowany prokurent i kasjer

B. P.

Henryk Szczeciński

Zmarły przez długie lata poświęcał Swą niespożytą pracę i energię dla dobra naszej Instytucji, to też pamięć o Nim z czcią i na zawsze zachowamy.

RADA i DYREKCJA Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc.

B. P.

Henryk Szczeciński

DŁUGOLETNI PROKURENT I KASJER ŁÓDZKIEGO BANKU DEPOZYTOWEGO po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem dn. 25 lipca 1937 r. przeżywszy lat 70. Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi we wtorek, dn. 27-go lipca o godz. 3 po południu, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku.

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI, WNUKI I RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI (ul. Piotrkowska 94)

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. tryskająca humorem pełna dowcipu i świetnych sytuacyj najnowsza komedia Wł. Fodora „Miłość w kwadracie". Publiczność bawi się świetnie, oklaskując zespół, który tworzą: Gosławska, Skrzydłowska, Łęcka, Hierowski, Kondrat, Modrzeński, Szletyński i Winawer.

Reżyseria K. Tatarkiewicza. Dekoracje B. Kudewicza. Ceny zniżone.

TEATR „SCALA".

Sztuka „Glückel Hameln" („Żądam Sprawiedliwości"), grana jest codziennie wieczoref o godz. 9.15.

W czwartek grana będzie poraz ostatnį sztuka Fodora „Tajemnica Lekarska" po cenach najniższych.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

Poniedziałek, dnia 27 lipca 1937 r.

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18—6.38: Gimnastyka. 6.38—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.10: Dziennik poranny. 7.10—8.00: Muzyka (płyty). 8 00—11.57: Przerwa.
11.57—12 03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy 12.15—12.20: Program na dzisiaj. 12.20—12.25: Parę informacyj. 12.25—13.00: Dęta orkiestra B.B.C. (płyty). 13.00—13.55: Przerwa.
13.55—15.00: Godzina pieśni solowych (płyta za płytą).
15.00—15.15: Kwadrans dla pesymistów.
15.15—15 20: O wszystkim po troszku.
15.20—15.45: Muzvka salonowa i taneczna w wykonaniu instrumentów dętych (płyty).
15.42—15.45: Łódzkie wiadomości giełdowe.
15 45—16.00: Wiadomości gospodarcze.
16.00—16.20: Zagadka geograficzna w opracowaniu Wandy Dobaczewskiej — Audycja dla dzieci starszych (z Wilna).
16.20—16.50: Piotr Czajkowski — Kwartet smyczkowy es-moll op. 30, w wykonaniu Kwartetu Polskiego Radia.
16.50—17.05: „Straszny bór" felieton wygłosi Feliks Dangiel (z Wilna).
7.05—17.5Ś: Ze świata operetek — Koncert Orkiestry Wilejskiej. pod dyr. Władysława Szczepańskiego.
17.50—18.00: Aktualna pogadanka turystyczna.
18.00—18.10: Przegląd aktualności finansowo-turystycznych.
18.00—18.45: Lekkie utwory fortepianowe (płyty).
18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne.
18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
19.00—19.15: „Kawusia z kożuszkiem" skecz Wilhelma Raorta (ze Lwowa).
19.15—19.50: Recital śpiewaczy Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej:
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—21.45: Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Góreyńskiego z udziałem podwójnego Kwartetu Wokalnego P. R., Janiny Godlewskiej — piosenki, oraz Witolda Stępniewskiego — piosenki i refreny. Część pierwsza — na swojską nutę. Część druga 9 w tanecznym rytmie. W przerwie około 20.45: Dziennik wieczorny i „Na gdańskim szlaku wodnym", felieton Mieczysława Zydlera.
21.45—22.00: Powieść mówiona: Wakacje pani Wandy — w opracowaniu Romany Dalborowej.
22.00—22.50: Utwory skrzypcowe Kamila Saint-Saens (płyty).
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.65: RYGA. Koncert orkiestrowy z udziałem Maryli Karwowskiej (śpiew).
20.30: STRASBURG. Koncert symfoniczny.
20.30: PARIS PTT. Festival muzyki rosyjskiej.
20.55: PRAGA. Koncert czeskiéj ork. filharmonicznej.
21.00: MEDIOLAN. „Cyganeria" — opera Pucciniego.
21.40: BUDAPESZT. Utwory Dohnanyi'ego z udziałem pianisty Farago.

Radio bawi, uczy i wychowuje

Rola kulturalna i społeczna Polskiego Radia. — W każdym domu radioaparat

Radiofonia posiada ogromne znaczenie wychowawcze i oświatowe. I to nie tylko wtedy, gdy nadaje pogadanki i odczyty, ale również i wtedy, gdy bez żadnej myśli ubocznej, **bawi swoich słuchaczy muzyką i audycjami rozrywkowymi.**

W serii środków, które społeczeństwo nasze ma do dyspozycji, w dziedzinie uświadomienia obywatelskiego i powszechnej kultury, radio zajmuje swoje poważne miejsce. Do całego szeregu towarzystw, które uzupełniają akcję państwa w dziedzinie oświatowo-wychowawczej, a więc do różnych Związków Młodzieży Wiejskiej, do Macierzy Szkolnej, do T-wa Szkoły Ludowej, Kółek Rolniczych, do Harcerstwa, Zw. Strzeleckiego i t. p. dochodzi obecnie radio, jako **jeden z najłatwiejszych i najbardziej dostępnych instrumentów.** Z punktu widzenia najbardziej idealistycznego, powszechna oświata i wychowanie są dobrem społecznym i jako takie, są rozpowszechnione społecznym wysiłkiem. A radio? Wszak radio jest jednym z najpotężniejszych środków oświaty, przez swą dostępność, atrakcyjność, jest zatem również dobrem społecznym.

Weźmy choćby dla przykładu L.O.P.P. Której organizacji bardziej niż tej powinno zależeć na rozpowszechnieniu radia? Wszak **w czasie ataku lotniczo-gazowego radio jest niemal jedynym, a w każdym razie najskuteczniejszym środkiem informacji dla ludności,** będąc równocześnie środkiem dla podtrzymania ducha ludności i dla zniwelowania możliwości paniki.

Podobnie jest z Ligą Morska i Kolonialną. Radio szerzy w społeczeństwie **znajomość spraw morskich,** przyczyniając się do propagandy idei tej instytucji. Trudno tu wyliczać wszystkie pozycje programu radiowego, które składają się na to, co daje radio dla propagandy umiłowania morza. Przecież poza audycjami dla „szczura lądowego" radio spełnia pierwszorzędną rolę dla marynarza i okrętu polskiego na pełnym morzu: **jest łącznikiem z krajem, środkiem, który zapewnia marynarzowi podniosłe chwile w czasie jego wędrówek.**

A kółka rolnicze. Wszak te mają w radio stałego informatora o konjunkturach rynkowych, doradcę fachowego, bezpłatnego instruktora. A organizacje sportowe i sportowo-wychowawcze. Radio dwa razy w ciągu dnia, a często i więcej, **informuje cały kraj o wydarzeniach sportowych, prowadzi poradnik kultury fizycznej i t. p.** Organizacje sportowe, prowadząc propagandę radia między członkami, specjalnie na prowincji, z pewnością zyskałyby wiele, dzięki podniesieniu poziomu kultury sportowej i zwiększeniu się rzetelnego zainteresowania kulturą fizyczną w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Niewątpliwie ważne jest radio jako **czynnik pomocniczy w szkole** i jako instrument oświaty pozaszkolnej. Czy można pomyśleć, by ktoś pilnie słuchający radia stał się powrotnym analfabetą, by stał się człowiekiem niezwiązanym najsilniej z Państwem? W tym punkcie propaganda radiofonii łączy się nie tylko z działalnością nauczyciela, ale instruktora oświaty pozaszkolnej, ale wiąże się najściślej z takimi organizacjami jak Czerwony i Biały Krzyż, Ochotnicze Straże Pożarne, Kooperatywy Wiejskie, Związki Zawodowe i t. p.

Z tego krótkiego i z natury rzeczy bardzo ogólnego przeglądu widzimy, jak rozpowszechnianie zamiłowania do słuchania radia pokrywa się z celami wielu organizacyj społecznych, w każdej z nich stanowiąc ważny czynnik.

Uwagi te powinny wziąć do serca i pod rozwagę nie tylko centrale poszczególnych organizacyj społecznych, ale również regionalne i lokalne ich koła, które u siebie na miejscu mogą najwięcej dla wspólnej sprawy zdziałać.

Propaganda radia przez samo społeczeństwo winna być celem wszystkich.

Zatargi i strajki w Łodzi

Strajkują malarze pokojowi. — Tkacze ręczni przystępują do pracy. — Sezonowcy radzą

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji międzyzwiązkowej robotników sezonowych, na którym omawiano sytuację, jaka się wytworzyła wskutek nieuwzględnienia postulatów o podwyżkę płac i rozszerzenie czasu pracy.

Po dłuższej dyskusji komisja międzyzwiązkowa powzięła uchwałę, by **żądania swe poprzeć przez proklamowanie strajku na robotach sezonowych.** Postanowiono wezwać delegatów z poszczególnych odcinków, by przygotowali strajk, który miałby się rozpocząć w końcu bieżącego tygodnia.

Podkreślić należy, że w pracach komisji międzyzwiązkowej **nie brał udziału klasowy związek robotników sezonowych, jak również nie powziął on uchwały strajkowej.**

***

Sytuacja strajkowa **w dziale pończoszniczo-dzianym** zakładów przemysłowych Ejtingona zaostrzyła się. Okupacja fabryki trwa, zaś dyrekcja firmy w dalszym ciągu jako warunek przystąpienia do pertraktacyj wysuwa przerwanie okupacji.

W związku z przewlekaniem się strajku robotnicy innych działów, mianowicie przędzalni i tkalni przy ulicy Dowborczyków 30, oraz farbiarni i drukarni przy ul. Radwańskiej 30 zapowiedzieli **czynne poparcie strajkujących.**

***

Strajk tkaczy ręcznych dzielnicy bałuckiej został wczoraj definitywnie zakończony. Pracodawcy podpisali umowę zbiorową i zobowiązali się utrzymać dotychczasowe stawki płac.

***

Strajk pracowników malarskich, który wynikł z powodu odmowy podpisania umowy zbiorowej, rozszerzył się i objął wczoraj około 1000 osób. Ma to niewątpliwie wpływ na prace przy wykończeniu nowych domów. (ś)

Organizacje robotnicze we Francji—III

Konkurenci i przeciwnicy C. G. T.

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" we Francji)

Paryż, w lipcu.

Z pośród syndykatów, zajmujących wobec Generalnej Konfederacji Pracy stanowisko wrogie, wymienimy w pierwszym rzędzie t. zw. **syndykaty rewolucyjne.** W Paryżu związki te są bardzo nieliczne, mają jednak podobno więcej zwolenników w Lionie i w Limoges. W chwili obecnej nie mają one żadnego znaczenia praktycznego, wielu ich członków przeszło do C. G. T.

Z organizacyj prawicowych na szczególną uwagę zasługują **związki zawodowe chrześcijańskie.** Na skutek wypadków zeszłorocznych liczebność ich wzrosła w tej samej mniej więcej proporcji, co C. G. T. Liczą one obecnie pokaźną liczbę **500.000 członków.**

Ideową platformą tych zrzeszeń są encykliki papieskie Rerum Novarum (Leon XIII — rok 1891) i Quadragesimo Anno (Pius XI—1931). Zjednoczenie tych związków nastąpiło w 1919 roku. Są one, rzecz prosta, przeciwrewolucyjne, dążą **do harmonii społecznej i nienaruszalności prywatnej własności.** Nie należy uważać tej organizacji za bezwzględnie zachowawczą; pod wielu względami postulaty jej są raczej radykalne; domaga się ona mianowicie nietylko ustawowego ustalenia płac minimalnych, ale także udziału robotników w zarządach spółek akcyjnych, zwalczania spekulacji, upaństwowienia za odszkodowaniem przedsiebiorstw użyteczności publicznej itd. W wielu wypadkach występuje on solidarnie z C. G. T.

Wywołuje to oburzenie ze strony innej organizacji robotniczej, powstałej w czerwcu 1936 roku, rzekomo bezpartyjnej, w rzeczywistości składającej się z nacjonalistów **z pod znaku de la Rocquea.** Nosi ona nazwę **Konfederacji francuskich związków zawodowych.** Szumny program dąży do sharmonizowania pracy i kapitału. Trudno jest coś dokładniejszego powiedzieć o liczebności tych syndykatów.

Istnieje jeszcze kilka innych zrzeszeń prawicowych o dość mglistych programach. Jedno z tych zrzeszeń zdaje się zalecać **ustrój korporacyjny** na wzór włoskiego.

Na większą uwagę zasługują liczne związki **inżynierów, techników i kierowników produkcji.** W obliczu zatargów pracy z kapitałem znajdują się inżynierowie i technicy często **pomiędzy młotem i kowadłem.** W bardzo wielu wypadkach wymagane kwalifikacje i odpowiedzialność są ogromne, uposażenie natomiast mniej niż skromne. Szczególnie od czasu dewaluacji i drożyzny sytuacja wielu techników stała się krytyczna. Stąd konieczność zrzeszania się i występowania przeciwko pracodawcom. Niedawno temu przeprowadzili nawet inżynierowie i technicy pamiętny strajk w Lille.

Jednakże działalność wszystkich tych syndykatów skierowana jest jednocześnie wyraźnie **przeciwko C. G. T.** i ma na celu wytknięcie jej, że praca pozbawiona sił kierowniczych jest niezdolna do produkowania, że się przeto tym siłom kierowniczym należą szczególne przywileje. O to głównie szło podczas bezrobocia inżynierów w Lille.

W jednym z poprzednich artykułów dowodziliśmy, że wśród inteligencji francuskiej przeważają prądy lewisowe. Istotnie, wrażliwa na to wezwanie, zakrzątnęła się C. G. T. koło zorganizowania własnego syndykatu techników. Starania te uwieńczone zostały powodzeniem i syndykat inżynierów i techników, należący do C. G. T., liczy podobno obecnie przeszło 60.000 członków.

Co się tyczy Doriot'a, twórcy t. zw. stronnictwa ludowego **(Parti populaire français)**, to nie utworzył on własnych związków zawodowych, twierdzi jednak, że ma licznych zwolenników w szeregach C. G. T.

Z okazji przedłużenia na dalsze półrocze umów zbiorowych (6 maja) próbowała C. G. T. zapewnić sobie wyłączną decyzję przy przyjmowaniu robotników do pracy, co oczywiście pociągnęłoby za sobą dla wszystkich robotników konieczność wstępowania do jej syndykatów w celu otrzymywania pracy. Zdaje się jednak, że manewr ten spalił na panewce. Zamiłowanie do swobody zanadto się tutaj zakorzeniło, by tego rodzaju zamach na wolność mógł się udać. C. G. T. musiała się za tym z tej drogi cofnąć. Zarówno wódz radykałów w Izbie Deputowanych, Campinchi, jak i sam Blum pomysły te zganili i C. G. T. przypisało incydent nieporozumieniu.

Masy francuskie szczególną karnością nie grzeszą. Wystarczy wsłuchać się uważnie w akcenty mów nietylko Bluma, ale w pierwszym rzędzie Jouhaux, by stracić co do tego wszelkie iluzje. Karność nie jest zresztą największą cnotą Francuzów. Na szczęście, posiadają oni inne cnoty i walory, bodaj czy nie cenniejsze

Edm. St.

Fałszowali banknoty rumuńskie

Banda fałszerzy przed sądem apelacyjnym w Warszawie

Warszawa, 26 lipca.

W swoim czasie **głośna była nietylko w stolicy, ale i zagranicą sprawa fałszerstwa rumuńskich państwowych papierów wartościowych na sumę kilku miljonów złotych oraz kuponów od akcyj Banku Polskiego.**

Policja warszawska w rekordowo szybkim czasie pochwyciła wszystkie nici afery **w drukarni-litografji „Archilit" należącej do Szafrana i Landaua przy ul. Bonifraterskiej, znaleziono klisze i gotowe już druki.** W związku z tym zostali aresztowani właściciele tej litografji, znany fałszerz międzynarodowy Moszek Iglicki, córka jego Brucha. Król fałszyrzy znany rysownik i grafik Stefan Czarnecki.

W dochodzeniu ustalono, że **aferę finansował szynkarz Cukierman. Dalej ustalono, że 2 obywatele rumuńscy, znani przestępcy Gabrielescu i Salif, którzy umyślnie przybyli do Warszawy i całą tę „robotę" nadali, zdołali zbiec.**

Na krótko przed samym aresztowaniem Cukierman w obawie przed grożącą mu odpowiedzialnością, **brzytwą poderżnął sobie gardło.**

Sąd okręgowy rozpatrując sprawę w I instancji skazał Iglickiego na 7 lat więzienia, córkę jego na rok, Szafrana na 8 lat, Landaua — na 4 lata i Czarnieckiego na 3 lata.

Dziś sąd apelacyjny zatwierdził wyrok w stosunku do Bruchy Iglickiej; właścicielom litografji Szafranowi i Landauowi, pierwszemu zmniejszył z 8 do 6 lat więzienia, drugiemu z 4 lat do 3, natomiast Czarnieckiemu podwyższył z3 do 4 lat.

Sprawę przeciw Moszkowi Iglickiemu który w międzyczasie dostał pomieszania zmysłów — wydzielono.

Kwestionariusz brytyjski wycofany

Podkomitet nieinterwencji przesłał rządom tekst pierwotnego projektu angielskiego

Londyn, 26 lipca.

(PAT) Memorandum brytyjskie, zawierające 7 pytań pod adresem rządów państw, które przystąpiły do porozumienia nieinterwencyjnego, przekazane już w sobotę wieczorem ambasadom i poselstwom zainteresowanych rządów w Londynie, **przedstawione zostało dopiero dzisiaj po południu podkomitetowi nieinterwencji pod przewodnictwem lorda Plymoutha do aprobaty.**

Ten dość niezwykły krok stwarzający precedens przedstawienia do aprobaty podkomitetowi dokumentu, po rozesłaniu go wszystkim członkom komitetu, wywołał w kołach dyplomatycznych Londynu wielkie zdziwienie. Zwłaszcza ze strony ambasady włoskiej podkreślono negatywne stanowisko Włoch w stosunku do tego rodzaju procedury.

Amb. Grandi w dłuższej deklaracji złożonej na dzisiejszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji, **zdecydowanie przeciwstawił się kwestionariuszowi brytyjskiemu.**

Po 4-godzinnej burzliwej dyskusji, posiedzenie podkomitetu nieinterwencji zakończyło się decyzją, że Wielka Brytania wycofała swój kwestionariusz.

Wobec powyższego, również i Włochy wycofały swe uzupełnienia do kwestionariusza brytyjskiego. Podkomitet postanowił zamiast kwestionariusza przesłać wszystkim 26-ciu rządom reprezentowanym w komitecie, poza Wielką Brytanią, pierwotny tekst planu brytyjskiego w brzmieniu, w jakim ukazał się on w białej księdze parlamentarnej, z prośbą, aby rządy wypowiedziały się na piśmie zarówno co do całości planu, jak i co do poszczególnych jego punktów.

Zaciekłe walki pod Brunete

Zaporowy ogień artylerii i atak czołgów. — Olbrzymie straty po obydwu stronach

Madryt, 26 lipca.

(PAT) Dziś rano 40 samolotów bombowych i 40 powstańczych samolotów myśliwskich dokonało lotu nad liniami rządowymi na południe od Villanueva de la Canada. Baterie przeciwlotnicze zestrzeliły jeden z tych samolotów.

Rządowa eskadra myśliwska rozpoczęła natychmiast pościg i strąciła jeszcze dwa samoloty trójmotorowe. Jeden z rządowych aparatów bombowych zaatakowany został przez nieprzyjacielski samolot myśliwski, który spadł na ziemię w płomieniach.

Paryż, 26 lipca.

(PAT) Havas donosi z Teruel: Natarcie wojsk gen. Franco na odcinku Albarracin odbywa się systematycznie. **Powstańcy wszędzie łamią opór przeciwnika i zajęli około 10-ciu miejscowości. Dowództwo wojsk rządowych wprowadziło wczoraj do walki świeże oddziały z licznymi czołgami, lecz nie zdołało zatrzymać natarcia 5-go korpusu, który wczoraj wieczorem znajdował się o 50 klm. od punktu wyjściowego do natarcia.** Wobec zagrożenia, m. Cuenca od północy, **dowództwo rządowe wydało rozkaz szybkiego wzniesienia umocnień tej prowincji.**

Stanowiska, zdobyte przez powstańców w obszarze Brunete, były wczoraj przedmiotem 7-miu przeciwuderzeń, podjętych przez wojska rządowe. Wszystkie przeciwuderzenia zostały odparte z olbrzymimi stratami dla milicjantów.

Największy wysiłek, mający na celu odbicie Brunete miał miejsce o godz. 15-ej. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim milicjanci w poparciu szybkobieżnych czołgów, **ruszyli do gwałtownego natarcia.** Przeciwczołgowa artyleria powstańcza natychmiast otworzyła ogień, podczas, gdy artyleria ciężka strzelała ogniem zaporowym. Po kwadransie, czołgi zaczęły się wycofywać, **przy czym 12 czołgów padło ofiarą celnego ognia artylerii powstańczej.**

Mimo to, milicjanci w sile około 4 brygad kontynuowali natarcie, lecz w końcu pod silnym ogniem powstańców, wycofali się w nieładzie. **W tej samej chwili powstańcy ruszyli naprzód. Artyleria powiększyła celownik, zaś samoloty bombowe i myśliwskie wzięły udział w pościgu za przeciwnikiem, który nie zdołał utrzymać swych stanowisk wyjściowych. Spychany przez wojska gen. Varela przeciwnik cofa się w kierunku północno- zachodnim, zaś powstańcy zdobyli szereg nowych stanowisk.**

Lizbona, 26 lipca.

(PAT) Donoszą tu, że 150 milicjantów różnych narodowości pod dowództwem oficera rosyjskiego niejak. Strakowskiego zawładnęło portem wojennym i nadbrzeżnymi bateriami w Kartagenie.

Komendant portu, hiszpan, odmówił uznanie władzy Strakowskiego na skutek czego wynikła walka.

Rosjanie wywierają wielką presję na ministerstwo wojny w Walencji, aby odwołało komendanta portu w Walencji

Wybory komunalne w Rumunii

Partia rządowa zebrała 110 tysięcy głosów

Bukareszt, 26 lipca.

(PAT) Wczoraj odbyły się wybory komunalne w 16 okręgach. Wybory te odbywają się kolejno w różnych miejscowościach od dwuch miesięcy i wczoraj zostały zakończone.

Wedle dotychczasowych rezultatów w owych 16-tu okręgach partia narodowo-chłopska uzyskała 120 tysięcy głosów, rządząca partia liberalna — 110 tys., prawicowa partia nar. chrześcijańska — 45 tys., „Front Rumuński" — 37 tys. głosów.

Podczas wyborów w okręgach, w których wybory odbyły się w zeszłym miesiącu partia liberalna uzyskała 347 tys. głosów, partia narodowo - chłopska 307 tys., partia narodowo - chrześcijańska 200 tys., „Front Rumuński" — 121 tys.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 27 lipca 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Przeciw kartelowi wykończalniczemu

występuje przemysł jedwabny.-Ministerstwo przekazało sprawę łódzkiej izbie przemysłowo-handlowej

Jak już w swoim czasie donosiliśmy doszło do **porozumienia wykończalni materjałów jedwabnych,** regulującego m. innymi warunki farbowania i wykończania tkanin jedwabnych.

Powstanie tego porozumienia wywołało w sferach przemysłu tkanin jedwabnych zrozumiałe obawy. Koła te przewidywały, że **kartel wykończalń będzie się starał wykorzystać swe monopolistyczne stanowisko na rynku kosztem przemysłu jedwabnego.**

Obawy te potwierdziły się obecnie w całej pełni. Jak wiadomo — **sytuacja w przemyśle jedwabnym kształtuje się ostatnio w sposób katastrofalny.** Sezon letni w tym dziale produkcji wypadł fatalnie, gorzej jeszcze niż w innych branżach. **Zbyt towarów jedwabnych kształtował się poniżej poziomu zeszłorocznego,** przemysł otrzymał bardzo **liczne zwroty towaru,** tak że **znaczna część wyprodukowanych tkanin letnich pozostała na składzie.**

Pomimo wybitnie **złej koniuktury w przemyśle jedwabnym, kartel wykończalnicy, nie licząc się zupełnie z sytuacją, ani możliwościami swej klijenteli, wykorzystał swe monopolistyczne stanowisko na rynku i podwyższył ostatnio bardzo wydatnie opłaty za wykończanie tkanin jedwabnych, zaostrzając jednocześnie warunki pokrycia.**

Zwyżka opłat za wykończanie tkanin jedwabnych wynosi — według obliczeń przemysłu jedwabnego — przy niektórych artykułach **od 20—30%.** Jednocześnie kartel wykończalń przyjmuje obecnie pokrycie wekslowe o terminach **nie dłuższych niż 90 dni, gdy dawniej przyjmowane były weksle 4—5 miesięczne.** Zdaniem przemysłu jedwabnego podwyższenie opłat za wykończalnie tkanin **nie posiada żadnego uzasadnienia, a w obecnej ciężkiej sytuacji producentów jest zupełnie nie na czasie**

Ponieważ wszelkie starania przemysłu jedwabnego o przywrócenie dawnych opłat **nie dały rezultatu,** przemysł **jedwabny wystąpił z memorjałem do min. przemysłu i handlu,** wskazując na **niewłaściwość poczynań kartelu wykończalniczego i ich groźne dla przemysłu skutki oraz prosząc o wydanie odpowiednich zarządzeń.** Kartel wykończalniczy na zapytanie ministerstwa motywował podwyżki cennika wzrostem kosztów wykończalnictwa, co — zdaniem przemysłu jedwabnego — nie wytrzymuje zupełnie krytyki, gdyż zwyżka kosztów wykończania jest minimalna, a **wykończalnie kartelowe już przy poprzednich cenach miały duże zyski.** Min. Przemysłu i Handlu, po zapoznaniu się z wywodami obu stron, postanowiło przed wydaniem decyzji w sprawie powyższej, **przekazać sprawę łódzkiej Izbie Handlowo - Przemysłowej,** w celu zebrania na miejscu odpowiednich materjałów.

Bawełna rosyjska dla Łodzi

Do produkcji waty zastosowano z dobrymi wynikami t.zw. „lintry"

W ostatnich tygodniach zanotowano na rynku łódzkim wzrost spożycia surowej bawełny rosyjskiej, kosztem bawełny indyjskiej.

Od czasu znacznej zwyżki cen bawełny indyjskiej, producenci waty przemysłowej, którzy są głównymi odbiorcami tego surowca, zaczęli się starać o surowiec zastępczy. M. innymi producenci zainteresowali się wówczas t. zw. „lintrami" rosyjskimi, t. j. pośrednim gatunkiem bawełny rosyjskiej, o krótkim włosiu, który do normalnej produkcji włókienniczej nie nadaje się, ale który zastosowano z dobrymi rezultatami do produkcji waty. Wyprodukowany z „lintrów" towar okazał się dobrym, a ceny surowca odpowiadają obecnym warunkom rynkowym w Łodzi. Producenci waty, celem podniesienia gatunku, zastosowali surowiec mieszany, mianowicie mieszankę najlepszej gatunkowo bawełny indyjskiej t. zw. „półniebieskiej" z lintrem rosyjskim. Otrzymują wówczas surowiec lepszy od scyndy indyjskiej, przytym tańszy, gdyż kg. takiej mieszanki kosztuje zł. 1.70.

Zwiększony import bawełny rosyjskiej spowodował zmniejszenie się obrotów bawełny indyjskiej.

Handel polsko-turecki

Radca Ambasady Tureckiej w Warszawie bawił w Łodzi

W dniu 20 lipca r. b. przybył do Łodzi radca handlowy Ambasady Tureckiej Baha Erker, celem zaznajomienia się ze strukturą przemysłowego okręgu łódzkiego oraz zbadania, czy i w jakiej mierze można rozszerzyć obrót towarowy polsko-turecki, ze specjalnym uwzględnieniem okręgu łódzkiego.

Na odbytej w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi konferencji z udziałem przedstawicieli zainteresowanych zrzeszeń gospodarczych ustalono, iż możliwości te istnieją i że po usunięciu niektórych trudności udział okręgu łódzkiego zarówno w imporcie do Polski jak i w eksporcie do Turcji może znacznie wzrosnąć. Zwłaszcza szczegółowo omówiono sprawę importu bawełny tureckiej, podkreślając, iż najistotniejszym momentem w tej sprawie jest kształtowanie się cen tej bawełny, które dotąd uchodzą za zbyt wysokie w porównaniu z bawełną innego pochodzenia.

Ubezpieczalnia żąda gotówki

i odmawia przyjmowania weksli. — Dotychczasowe zabiegi nie odniosły skutku

Sfery przemysłowe w Łodzi skarżą się, że Ubezpieczalnia Społeczna **nie przyjmuje do firm przemysłowych i handlowych w Łodzi pokrycia wekslowego.** Sprawa ta, jak wiadomo, datuje się od kwietnia br. Stanowisko Ubezpieczalni Społecznej b. mocno godzi w przemysł włókienniczy. Znany jest powszechnie brak kapitałów płynnych w łódzkim przemyśle, który szczególnie ostro występuje w przemyśle średnim i drobnym. Przyjmowanie pokrycia wekslowego przez Ubezpieczalnię Społeczną w znacznym stopniu łagodziło trudności finansowe przedsiębiorstw. Gotówkowa spłata często dość znacznej sumy nastręcza trudności, szczególnie, jeśli się uwzględni, że niektóre firmy mają duże zaległości z lat ubiegłych.

M. innymi w tej sprawie interwenjował w Ubezpieczalni Związkek Przędzalników Zgrzebnych, który w specjalnym okólniku wydanym do członków zakomunikował, że uregulował tę sprawę dla przędzalników i że ubezpieczalnia nadal przyjmować będzie pokrycie wekslowe. Okazało się jednak, że Ubezpieczalnia Społeczna nadal weksli przyjmuje, co więcej — sprawy natychmiast kieruje do egzekucji do Urzędów Skarbowych.

Sfery przemysłowe utrzymuje, że stanowisko Ubezpieczalni jest w tej sprawie nieuzasadnione i wymaga rewizji.

Rewaloryzacja złota w Japonii

Rząd zyskuje na tej operacji 784.6 milj. yen

Tokio, 26 lipca.

(PAT) Zgodnie z zapowiedziami, minister finansów Japonii zdecydował zrewaloryzować zapas złota Banku Japonii. Dotychczas stosowany teoretyczny parytet yena wynosił 750 miligramów złota za yen, obecnie przyjęto kurs 290 miligramów za yen, który to kurs jest jednak wciąż o 10 proc. wyższy od faktycznego kursu waluty japońskiej (innymi słowy — o 10 proc. niższy od światowej ceny złota).

W związku z tym przeliczeniem zapasu złota wartość jego teoretycznie wzrasta z 494.6 miln. yen w dn. 23 bm. do 1.279.2 miln. yen. Tak więc na operacji tej rząd zyskuje 784.6 miln. yen. Dodając do tej kwoty zysk z rewaloryzacji zapasów złota banku koreańskiego oraz banku Formozy — rząd otrzymuje około 810 miln. yen. Z sumy tej około 210 miln. yen przekazane zostanie bankowi Japonii z tytułu dotychczasowych zakupów przez rząd złota w tej instytucji. Reszta zaś — około 600 miln. yen — będzie stanowiła zysk rządu.

Centrala związków ekspedytorów

W uzupełnieniu podanej przez nas informacji o wysiłkach sfer ekspedytorskich w celu powołania do życia Centralnego Zrzeszenia Związków Ekspedytorów dowiadujemy się, że siedziba tej Centrali będzie się mieściła w Warszawie.

Z sądu handlowego

Na ostatniej sesji Sądu Handlowego w Łodzi rozpoznawany był wniosek adwokata Aleksandra Lewita, rzecznika firmy „Przedsiębiorstwo robót budowlanych Inż. Halpern i Gans", sp. z ogr. odp.", mieszczącej się w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 117 oraz inżyniera Alberta Halperna i Stanisława Ganca o ogłoszenie upadłości pomienionej firmie i jej współwłaścicielom.

Inż. Albert Halpern i Stanisław Ganc są wyłącznymi udziałowcami i zarządcami firmy „Przedsiębiorstwo robót budowlanych Inż. Halpern i Ganc", sp z ogr. odp. i z tego tytułu żyrowali zobowiązania spółki.

Ponieważ zarówno spółka, jak i jej właściciele zmuszeni są zaprzestać wypłat, przeto zgłosili do Sądu, za pośrednictwem swego pełnomocnika, wniosek o ogłoszenie im upadłości.

Trudności płatnicze firma tłumaczy tym, iż po podpisaniu umów na budowy i rozpoczęciu robót, ceny materiałów i robocizna zwyżkowały silnie na skutek wyjątkowo ożywionego ruchu budowlanego, firma zaś stosownie do warunków kontraktu, cen nie mogła podwyższyć.

Sąd ogłosił upadłość firmie „Przedsiębiorstwo robót budowlanych Inż. Halpern i Ganc", sp. z ogr. odp." oraz Albertowi Halpernowi i Stanisławowi Gancowi. Sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy Jan Ring, a syndykiem adwokat Szymankiewicz.

Jednocześnie Sąd wezwał wierzycieli upadłej firmy aby zgłosili sędziemu komisarzowi swe wierzytelności do dnia 22 września 1937 r.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Sprawy socjalne.

OBOWIĄZEK UBEZPIECZENIA: Sąd Najwyższy Izba Cywilna, w orzeczeniu z dnia 4. 12. 1936 r. L. C. II. 1726/36 wypowiedział następującą opinię, która jako dotycząca umów o pracę ma znaczenie przy ocenie istnienia lub nieistnienia — w konkretnych przypadkach — obowiązku ubezpieczenia:

1) „Umowa, treścią której jeden z kontrahentów umowy zobowiązuje się dostarczyć drugiemu kontrahentowi usług osób trzecich, przez się opłaconych, nie jest umową o pracę w rozumieniu ustaw pracy, lecz jest umową o świadczenie usług".

2) Osoba prawna nie może zawrzeć w charakterze pracownika umowy o pracę w rozumieniu ustaw pracy, natomiast może umownie zobowiązać się do świadczenia usług według ustawy cywilnej, przy czym usługi te wykonywane będą przez pracowników, u niej zaję ych.

Sprawy Skarbowe.

KONKRETNE ZARZUTY ODWOŁANIA: Najwyższy Trybunał Administracyjny w uzasadnieniu wyroku z dn. 2. 4. 1937 r. L. Rej. 11162/3[illegible] stanął na stanowisku, iż za zarzuty posiadające przymiot konkretności, należy uważać zarzuty, które poparte są dowodami i które, gdyby się okazały słuszne, mogą dać podstawę do ustalenia obrotu w ściśle oznaczonej kwocie, względnie do obniżenia ustalonego przez pierwszą instancję obrotu o ściśle oznaczoną cyfrę.

OBRÓT KOMISANTÓW I POŚREDNIKÓW HANDLOWYCH: W wyroku z dnia 14. 4. 1937 r. L. Rej. 7646/34 Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił następującą tezę w ramach postanowień art. 5 pkt. 5 usawy o państwowym podatku przemysłowym.

Jeżeli w przedsiębiorstwie komisowym [illegible] też dającym zlecenie pokrywa w myśl postanowień umowy odnośnie koszty handlowe w [illegible] łości lub części, to wyłożone na ten cel kwoty traktowane być winny również jako uzupełnienie prowizji, płaconej komisantowi, czy też pośrednikowi. Wobec tego zwiększeniu podlega podstawa wymiaru podatku, wymierzonego komisantowi bądź też pośrednikowi handlowemu.

Sprawy celne.

Clenie tkanin z włókna niejednolitego. W okólniku z dnia 6 4. 1937 r. L. D. IV. 6079/2/[illegible] Ministerstwo Skarbu wyjaśniło jak należy clić tkaniny wykonane z przędzy, stanowiącej mieszankę różnych włókien. Ostatnio w nawiązaniu do tego okólnika Min. Skarbu, okólnikiem z dnia 5. 7. 1937 r. L. D. IV. 16786/2/37 wyjaśniło, że jeżeli tkanina jest wykonana z przędzy, zawierającej w zasadzie włókno jednolite, lecz przędza ta zawiera również obcych włókien do 1 proc., to w takiej ilości włókna obce nie wpływają na taryfikację tych tkanin.

Upadłości i układy

W dniu 21 lipca 1937 r. Bolesław Pakowski, Maurycy Hirsch, Eliasz Szmaragd i firma „Sulf[illegible]technika" wł. Dawid Sztam wnieśli do Sądu podanie o ogłoszenie upadłości Moszkowi vel Maurycemu Przygórskiemu.

Moszek Przygórski był wspólnikiem firmy „M. Przygórski i P. Frydlender" tkalnia zarobkowa. Jak twierdzą wyżej wymienieni wierzyciele, Przygórski po zaprzestaniu wypłat wystawiał w dalszym ciągu weksle Przed zaprzestaniem wypłat zakupił w firmie „M. Hirsch" dużą ilość chemikali, która przy normalnym zapotrzebowaniu w przedsiębiorstwie Przygórskiego powinna była wystarczyć na kilka miesięcy. Tymczasem, kiedy poszkodowana firma wobec zaprzestania przez Przygórskiego wypłat zgłosiła się do niego o zwrot zakupionych chemikalii, chemikalii tych już nie było.

Wierzyciele prosili sąd o ogłoszenie Moszkowi Przygórskiemu upadłości i zastosowania wobec niego przymusu osobistego.

Sąd, przychylając się do ich prośby ogłosił w dniu onegdajszym upadłość Moszkowi vel Maurycemu Przygórskiemu, mianując sędzią komisarzem sędziego handlowego Dawida Wyszewjańskiego, a syndykiem Bronisława Groperta oraz wezwał wierzycieli upadłego do zgłaszania swych wierzytelności do dnia 21 sierpnia 19937 roku.

Wobec Przygórskiego sąd zastosował przy[illegible] 1937 roku.

Giełda pieniężna

Warszawa, 26 lipca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz słabsza, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 291.70, Bruksela 89.15, Helsingfors 11.65, Kopenhaga 117.45, Londyn 26.31, Nowy Jork 5.28,75, Nowy Jork kabel 5.29, Oslo 132.25, Paryż 19.85, Praga 18.45, Zurych 120.50. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27, kanadyjskie 5.26, floreny holenderskie 290.70, franki francuskie 19.70, szwajcarskie 121, belgi belgijskie 88.90, funty angielskie 26.22, palestyńskie 26, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17.50, duńskie 116.90, norweskie 131.60, szwedzkie 135, liry włoskie 26.20, szylingi austriackie 98.50, marki fińskie 11.20, niemieckie 139.50, srebrne 147.50.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 102, Cukier 30.50, Norblin 60, Ostrowieckie 26.25. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Węgiel 21.50, za Modrzejów żądano płacić 8.25, za Starachowice 30.25, za Lilpopa żądano 47.25.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była również utrzymana, przy większych obrotach 4 i pół proc. poż. wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 66.50, II em. 65.50, 4 proc. dolarowa 54.50, 4 proc. konsolidacyjna grubsze odcinki 55.75—55.50, drobne 55.25—55, 5 proc. konwersyjna 61—61.75, 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 55, 4 i pół proc. ziemskie 55, 8 proc. ziemskie dolarowe gwarantowane 67, 5 proc. Warszawy nowe 60.25, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja 59, kupon 8 proc. B. K. Z. — 13.99. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 1.000 zł. i 500 zł. 55—55.25, po 100 złotych — 68—67.50.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym notowano: Dolarówka sprzedaż 38.75, kupno 38,50, Konsolidacyjna grube 56.00—55.50, Konsolidacyjna drobne 55.50—55.25, 4 i pół proc. wewnętrzna 55.25—55.00, Bank Polski 102.00—101.50, Inwestycyjna I em. 66.50—66.25, Inwestycyjna II em. 65.75—65.50. Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ w ŁODZI.

Owies stary 26.25—26.75, owies młody 23.50—24.00, mąka żytnia 70 proc. 31.00, mąka razowa 95 proc. 27.00, mąka pszenna 65 proc. 38.00, mąka pszenna 65 proc. 40.00, mąka pszenna 65—70 proc. 29.00—30.00, makuch lniany 23.50—24.50, rzepak 49.00—51.00. Tendencja stalsza.

NOTOWANIA BAWEŁNY z dnia 24 lipca 1937 r.

Nowy Jork. Loco 11.72, sierpień 11.12, wrzesień 11.17, październik 11.22-23, listopad 11.18, grudzień 11.13-14, styczeń 11,13, luty 11,16, marzec 11.19, kwiecień 11.22, maj 11.25, czerwiec 11.24, lipiec 11,23-25.

Nowy Orlean. Loco 11.53, październik 11,18, grudzień 11,20, styczeń 11,21, marzec 11,23, maj 11,33, lipiec 11,35.

Liverpool. Loco 6,41, lipiec 6.15, sierpień 6.15, wrzesień 6.15, październik 6.16, listopad 6.15, grudzień 6.15, styczeń 6.17, luty 6.18, marzec 6.19, kwiecień 6,20, maj 6.22, czerwiec 6.22, lipiec 6.22.

Egipska. Sakell. Loco 9.55, lipiec 9.20, wrzesień 9,35, październik —.

Uper. Loco 9.09, lipiec 7,82, wrzesień 8,21, październik 7,72, listopad 7.42, styczeń 7.38, marzec 7.41, maj 7.44.

Brema. Loco 14.03, październik 12.10, grudzień 12.06, styczeń 12.04, marzec 12.44, maj 12.44.

Elektryfikacja okręgu kaliskiego

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdziło projekt.

Kalisz, 26 lipca.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadesłało do urzędu miejskiego w Kaliszu **pismo, zatwierdzające kaliski okręg elektryfikacyjny w skład którego wchodzą powiaty: kaliski, koniński z woj. łódzkiego, oraz ostrowski, jarociński, kępiński i krotoszyński z terenu woj. poznańskiego.**

Jednocześnie Fundusz Pracy w Warszawie przekazał sumę 100 tys. zł. jako pożyczkę na przeprowadzenie wstępnych robót, związanych z elektryfikacją.

Zdaniem fachowców jednak obecny okres letni został już stracony dla tych robót, mogą one być wykonane jedynie w nieznacznym zakresie.

Profesor politechniki Sokolnicki, który bawił w Kaliszu jako rzeczoznawca, orzekł, że **rentowność okręgu może być spodziewana dopiero za lat kilkanaście.** Sprawa więc pod względem finansowym **nie przedstawia się zbyt różowo dla samorządu kaliskiego.**

Obecnie po orzeczeniu prof. Sokolnickiego, projekt elektryfikacyjny, wejdzie ponownie pod obrady zarządu miejskiego.

Ze względów na ferje letnie rada miejska rozpatrzy projekt prawdopodobnie dopiero we wrześniu br. co oczywista nie wróży szybkiego rozpoczęcia robót.

Gruba deska--zamiast towaru

Sąd skazał Abzacera na 6 mies. więzienia

W maju b. r. do składu towarów włókienniczych H. Abzacera przy ul. Nowomiejskiej 38 przybył Srul Milsztajn, kupiec z Opoczna. Wybrał kilka sztuczek towaru, zapłacił należność w kwocie 980 złotych, częściowo gotówką, częściowo zaś wekslami i polecił wysłać towar pod swoim adresem.

Gdy po kilku dniach towar nadszedł do Opoczna. Milsztajn stwierdził, że **kupione przez niego sztuczki zawierają tylko połowę ilości metrów.** Brak zastępowała **gruba deszczułka, na którą towar był owinięty.**

Natychmiast zwrócił się on do Abzacera, domagając się bądź reszty towaru, bądź zwrotu 500 zł. za braki towarowe. A gdy spotkał się z odmową, złożył skargę do sądu.

Sąd skazał Abzacera na 6 miesięcy więzienia z warunkiem, że jeśli w ciągu tygodnia pokryje straty, kara zostanie zawieszona. (t)

Pożyczka za 10 procent miesięcznie

Sąd skazał nieopanowanego „bankiera" na 6 mies. więzienia

Sąd grodzki rozpatrywał wczoraj wielce charakterystyczną sprawę, świadczącą o stosunkach na t. zw. „prywatnym rynku dyskonterskim" w Łodzi.

Niejaki **Ryszard Kranc**, zamieszkały przy ul. Fijałkowskiej 16, pożyczył od Alfreda Zamela, zamieszkałego w tym samym domu 1000 zł. Kranc zobowiązał się płacić Zamelowi **100 zł. miesięcznie z tym, że część tej sumy przeznaczona będzie na spłatę długu, część zaś na procenty za pożyczkę.**

Rok cały spłacał Kranc należność, a gdy po roku spłacona kwota wynosiła już 1.200 zł., **Zamel zażądał zapłaty całego długu, wynoszącego 1000 zł., twierdząc, iż dotychczas pobrane pieniądze uznaje jako oprocentowanie pożyczki.** W ten sposób procent wynieść miał **10 od sta miesięcznie.**

Kranc złożył skargę do sądu. Na rozprawie Zamel tłumaczył się, że jakoby zaszło nieporozumienie. Świadkowie zeznali jednak na jego niekorzyść. **Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.** (t)



16 OSÓB PRZYKLEJONYCH DO ŁAWEK

Niesamowite widowisko w ogrodzie Saskim w Warszawie

Warszawa, 26 lipca.

Niedzielny wieczór przyniósł licznym spacerowiczom ogrodu Saskiego niesamowite wprost widowisko. Kiedy o godzinie 11 w nocy dozorcy ogrodu trąbieniem zawiadamiali publiczność o bliskim zamykaniu bram, usłyszeli nagle rozpaczliwe krzyki i wołania kilkunastu męskich i damskich głosów, dochodzące z głównej alei parku.

Dozorcom, którzy pośpieszyli na ratunek, przedstawił się niezwykły widok. Na szeregu ławek siedziało kilkadziesiąt osób, które rozpaczliwie szarpały się i odrywały od ławek, nie mogąc się od nich uwolnić.

Okazało się, że nieznani sprawcy wysmarowali klejem kilkanaście ławek. — Ponieważ ogród jest słabo oświetlony, osoby siadające na ławkach nie zauważyły śladów kleju. Zorientowały się dopiero, gdy nie sposób było wstać. Silny klej mocno poprzyklejał części garderoby do ławek. Mimo zalewania ławek kubłami wody, 16 osób musiano siłą oderwać, niszcząc suknie i spodnie.

Podjęte natychmiast dochodzenia nie ustaliły sprawców niezwykle złośliwego figla.

Zajście w sklepie żydowskim

Warszawa, 26 lipca.

Do owocarni Joska Glajchmanna przy ul. Radzymińskiej 101 przybyli małżonkowie Karasiowie z zamiarem kupna owoców. Aczkolwiek wiedzieli, że są w sklepie żydowskim i co do tego nie mieli żadnych wątpliwości, zapytali jednak właściciela, czy jest Żydem.

Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, Karaś rzucił się na Glajchmanna i dotkliwie go pobił, po czym wybił szybę i zdemolował wystawę.

Student oskarżony o zamach petardowy

na redakcję „Naszego Przeglądu"

Warszawa, 26 lipca.

Na wtorek 27 b. m. wyznaczony został w 8 wydziale karnym warszawskiego sądu okręgowego proces o usiłowany zamach petardowy na lokal redakcji „Naszego Przeglądu" w Warszawie przy ul. Nowolipki.

Pod zarzutem udziału w tym zamachu i przynależności do tajnej organizacji odpowiadać będzie student pierwszego roku medycyny T. Biernacki, zatrzymany w bramie domu bezpośrednio po wybuchu petardy.

Wzrost wskaźnika cen hurtowych

Warszawa, 26 lipca.

(PAT) Ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce wykazał w czerwcu niewielki wzrost. Tym samym wznowiona została tendencja zwyżkowa, która trwała od sierpnia r. ub. i uległa przejściowemu zahamowaniu w kwietniu i maju r b.

Obliczony przy podstawie 1928—100 wskaźnik cen hurtowych wyniósł w czerwcu r. b. 60.3 wobec 59.9, w maju rb. 60, w kwietniu rb., 60.6 w marcu rb. oraz 53.9 w czerwcu r. ub.

Prawnicy polscy jadą do Berlina

Warszawa, 26 lipca.

Z inicjatywy stowarzyszeń prawniczych zorganizowana będzie w pierwszych dniach sierpnia r. b. wielka wycieczka 300 członków rozmaitych związków prawniczych do Rzeszy Niemieckiej.

W wycieczce, która będzie podejmowana przez niemieckie czynniki oficjalne, wezmą udział adwokaci, notariusze, członkowie prokuratury, sędziowie i t. d.

Wycieczka miałaby się przysłużyć zacieśnieniu więzów między polskim a niemieckim prawnictwem, nawiązanym podczas znanej wizyty ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego w Niemczech.

Zajścia antyżydowskie w Ryczycy

Żydzi zmuszeni do opuszczenia miasteczka

Warszawa, 26 lipca

Miasteczko Ryczyca między Tomaszowem Mazowieckim a Rawą Mazowiecką jest obecnie widownią częstych ekscesów antyżydowskich.

Wskutek wybijania szyb w mieszkaniach żydowskich oraz wypadków napadów powstała panika wśród 57-iu rodzin żydowskich, zamieszkałych w Ryczycy. Wiele z tych rodzin opuszcza miasteczko.

Ostatnio wybito szyby w mieszkaniu Szymona Bankiera i zagrożono mu, że jeśli nie wyprowadzi się z miasta, będzie z nim zrobiony porządek.

Bankier wyjechał wraz z rodziną, kartkę z pogróżkami zabrała policja, która prowadzi dochodzenie w celu ustalenia nazwisk sprawców rzucania kamieni.

Nauczyciele polscy u Ojca Świętego

Castel Gandolfo, 26 lipca.

(Pat). Ojciec Święty przyjął na audjencji zbiorowej grupę profesorów i nauczycieli polskich z prof. Korzeniowskim na czele, do których wygłosił dłuższe przemówienie.

Papież wyraził najwyższą radość z przebiegu wspaniałego kongresu światowego, Chrystusa Króla w Poznaniu, jego znakomitej organizacji i doniosłych wyników.

Na zakończenie Papież udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

Pożar magazynów węglowych w porcie Oranu

Oran, 26 lipca.

(PAT) Olbrzymie zapasy węgla bunkrowego, nagromadzone w porcie Oranu, jednej z najpoważniejszych stacyj bunkrowych na Morzu Śródziemnym, uległy samozapaleniu się.

Akcja ratownicza, prowadzona w ciągu dwu dni i nocy, doprowadziła do umiejscowienia pożaru. Straty materjalne znaczne.

Krwawe starcia w Cleveland

między policją a strajkującymi

Cleveland, 26 lipca.

(PAT) Doszło tu do starcia między strajkującymi a policja, która usiłowała zrobić przejście dla samochodów, wiozących robotników nie strajkujących.

Około 20 osób jest rannych, w tej liczbie 2-ch policjantów. Aresztowano 11 osób.

Nieście pomoc najbiedniejszym

ŻĄDAJCIE *najwyraźniej tylko:* **„OLLA" GUM..!**

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie otworu studziennego na posesjach miejskich przy ul. Gdańskiej 83, Kątna 10 i Brzeźnej 3.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr. 14, III piętro, w pokoju nr. 44, do dnia 4 sierpnia 1937 r. do godz. 11 rano, w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych z napisem (wymienić roboty oddzielnie dla każdej posesji).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzy mać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości po zł. 300.— dla każdej posesji należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia, składane w walorach, winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 26 lipca 1937 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych na pos. miejskich: przy ul. Franciszkańskiej 76/78 i Brzeźnej 3.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr. 14, III piętro, w pokoju nr. 44, do dnia 7.VIII.1937 roku do godz. 11 rano, w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych z napisem (wymienić roboty oddzielnie dla każdej posesji).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzy mać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 420.- - dla pos. Franciszkańska 76/78 i zł. 840.— dla pos. Brzeźna 3, należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach, winny być deponowane w głównej kasie miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 26 lipca 1937 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Urzędnika-Akwizytora

poszukujemy dla Oddziału w Łodzi dokładnie obznajmionego z wszelkiemi materiałami dla instalacji wodociągów, gazu, pary i centralnego ogrzewania oraz armaturą. Wymagana dobra prezencja oraz pierwszorzędne referencje. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem wymagań do **Dyrekcji Towarzystwa Kontynentalnego dla Handlu i Przemysłu S. A. w Krakowie ul. Kopernika 6.**

LEK.-DENTYSTA
Kajzer-Grabińska
powróciła
Gdańska 26a,
tel. 221-89

DR MED.
Juljusz BAUM
Chor. kobiece i położnictwo
POWRÓCIŁ
CEGIELNIANA 17
Przyjmuje od 12--2 i od 4—6 w.

DLA SPORTOWCÓW ISTNIEJE TYLKO
+ OLYMPIA +
GUM..?

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44. telefon 167-45
Ceny konkurencyjne.

Do sprzedania 3 samochody
osobowe marki Delage i Chrysler. Oglądać można codziennie Łódź, Emilji 30. Oferty przyjmuje O. Ruchu, Łódź, ul. Targowa 65.

DUŻY, niekrępujący pokój dla 1 lub 2 panów do oddania od 1 sierpnia. Narutowicza 9, m. 17.

DWUOKIENNA umebl. garsoniera ... klatki schodowej do wynajęcia. Sienkiewicza 23, m. 14. Tel. 143-90

3 POKOJOWE mieszkanie wraz z urządzeniem kuchni, kąpielowego z bojlerem, szatni i in drobiazgami przy ul. Piotrkowskiej do oddania. Czynsz roczny zł. 1.197. Wiad. tel. 115-74.

STARSZA pani poszukuje pokoju bez mebli przy intel. izr. rodzinie, nie wyżej I piętra, front. Oferty: „MIL."

POKÓJ umeblowany z łazienką do wynajęcia. P. O. ... solidnego pana do wynajęcia. P. O. ... 6 m. 12 od godz. 9 do 17-ej.

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjer męski b. dobry od zaraz, oraz ... piec, Łódź, Kilińskiego 242, F. ... czak.

PRAKTYKANTKA biurowa, maszynistka polsko - niemiecka poszukiwana. Oferty własnoręczne „Sierpień".

Uzdrowiska

GŁOWNO — Stary Warchałów. Pensjonat R. Konarskiej pięknie położony w willi Pokorowskiego. Kuchnia wykwintna. Ceny umiarkowane. Informacje w szenia na miejscu. Informacje w Łodzi tel. 108-90, w godz. 9—2 po poł.

KOLUMNA. Pensjonat Żelazna. Tel. 18 poleca pokoje z wszelkiemi wygodami. Ceny b. przystępne.

Dr. med. **J. Szmerłowski**
AKUSZER-GINEKOLOG
PIOTRKOWSKA 17, tel. 107-13
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od 6—8 wiecz.

Prywatna **PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA**
chor. skórne i weneryczne
przyjm.: 8 r. — 9 w., w niedz. 9—1 pp
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

DR. MED.
J. HAJMAN
choroby wewnętrzne, mieszka obecnie
Aleje Kościuszki 97
(róg Bandurskiego), tel. 163-12
Przyjmuje od 4.30 do 6-ej po południu

DOKTÓR
W. ŁAGUNOWSKI
Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH
(Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70 Tel. **181-83**
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

DOKTÓR
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6 tel. 234-12
przyjmuje od 8—11, 2—4 i 6—9 wiecz
w LECZNICY OMEGA
Główna 9 od 4—6 w.

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 154 21
godz. przyjęć 5—7.

OGŁOSZENIE.

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 6 sierpnia 1937 roku o godz. 10-ej w Konnym Oddziale Policji Państwowej w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 88, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego 11 wybrakowanych koni wierzchowych.

Zainteresowani mogą zasięgnąć bliższych informacyj u Komendanta Konnego Oddziału pod wymienionym powyżej adresem.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po pol.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

DR. MED.
S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
ul. PIOTRKOWSKA 90
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz w niedziele i święta od 8—2 po poł

Lokale

CENTRUM. Pokój umeblowany z oddzialnym niekrępującym wejściem do oddania. Piotrkowska 62, front, II p., m. 8.

UMEBLOWANY pokój, wejście niekrępujące, telefon front I p. Kopernika 19, m. 4, oddam przystępnie.

TANIO. Pokój z wszelkiemi wygodami, Śródmiejska 56, Rozenblum do 9-ej rano.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje dużego pokoju nieumeblowanego, wszelkie wygody z używalnością kuchni. Oferty „F. J."

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub ... lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać ... chomość lub rzecz 4) kupić cokolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę ... wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republiki".

KOBUS JAN, Koluszki, Staszica ... zgubił dowód kolejowy wyd. przez Dyrekcję Kolei Państwowej.

Dźwiękowy Kino-Teatr
Przedwiośnie
ŻEROMSKIEGO № 74—76
tel. 129-88
Dziś premiera

Wielki film sensacyjno - szpiegowski
Tajna Brygada
Dreszcz emocji. Niespotykane sytuacje. Najsilniejsze wrażenia.
W roli głównej: **VERA KORENE i JEAN MURAT.**
Następny program: **GŁOS SERCA — Janette Gaynor, Robert Taylor.**
Ceny miejsc: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 ...
Kupony ulgowe po 70 groszy. Początek seansów o godz. 4-ej w sobotę o 4-ej, w niedziele o godz. 2 ...

Jedyne kino dźwiękowe w ogrodzie
„RAKIETA"
Sienkiewicza 40 tel. **141-22**
Dziś i dni następnych!

MARTA EGGERTH w wielkiej wiedeńskiej komedii muz. mówionej i śpiewanej po niemiecku
SKOWRONEK
(WO DIE LERCHE SINGT)
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej po poł., w niedziele i święta o godz. 12-ej w poł.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23: dział gospodarczy: 211-66: dział sportowy: 18-444· sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4 — za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5 „Republika" Express w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 3 miesięcznie
Konto rozrachunkowe Łódź I. konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika". Sp. z ogr. odp. **Wacław Smólski.** — Redaktor odp. **Wacław Smólski.** Druk „Republiki" w Łodzi. Piotrkowska 49 i 64.